



Z POLICJI

**Pijani rodzice
byli w nocy
z dziećmi
w parku**

► s. 4



NOWE MIASTO

**Kierowca
uderzył
w drzewo.
Pasażer ciężko
ranny**

► s. 4

Fot. KPP w Jarocinie

Fot. KPP w Środzie Wlkp

GAZETA **Jarocińska**

**Następny numer
w sklepach
od poniedziałku**

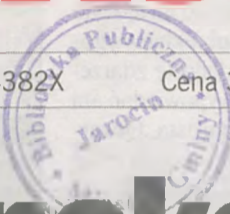
Kolejny numer „Gazety Jarocińskiej” będzie w sprzedaży od poniedziałku 12 sierpnia. Ogłoszenia i reklamy do tego wydania przyjmowane będą do piątku.

Nr 32 (1191) 9 sierpnia 2013

ISSN 1230-851X

Nr indeksu 34382X

Cena 3,10 zł (w tym 5% VAT)



Zwolniony za nękanie i picie

► Konrad Krzynówek, dyrektor Domu Pomocy Społecznej w Zakrzewie, został dyscyplinarnie zwolniony z pracy. Zarzuty są poważne. Sprawa została zgłoszona do prokuratury. Dyrektor zapowiada, że będzie walczył w sądzie o przywrócenie dobrego imienia i wszystkiemu zaprzecza.

WIĘCEJ NA ► s. 2-3



KONRAD KRZYNOWEK:

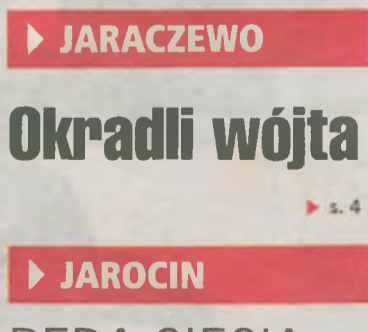
„Bez przerwy byłem kontrolowany i obserwowany. (...) Mówiono mi, że jestem niewygodny, że chcą się mnie pozbyć. Nietrudno się domyśleć, że przesądzały o tym względy polityczne.”



► NOWE MIASTO

**Awanse
w policji**

► s. 5



► JARACZEWO

Okradli wójta

► s. 4

► JAROCIN

**BĘDĄ CIĘCIA
ETATÓW
W SZKOŁACH**

► s. 6



► POWIAT

**Wiadukty
otwarte**

► s. 5



► KOTLIN

**Wiatrak już
się kręci**

► s. 6

► POWIAT

**SZPITALA
NIE STAĆ
NA ŁĄDOWISKO**

► s. 7m



► ROLNICTWO

**Dyrektor agencji
w konfrontacji
z rolnikiem**

► s. 12

9 771230851304

Dyscyplinarka à la starostwo



ALEKSANDRA PILARCZYK
redaktor naczelny „Gazety Jarocińskiej”

Nigdy nie byłam fanką Konrada Krzynowka. Bo gdy do „Gazety” docierały jakieś informacje o nieprawidłowościach w zakrzewskim DPS-ie, to z reguły tłumaczył się pokretnie i mało przekonująco. Niewiarygodne były też dla mnie zabiegi propagandowe, które ktoś w takich momentach skutecznie. Ostatnio - już po publikacji krytycznego artykułu o grobach podopiecznych - nasze forum zalala fala wpisów chwalebnych dyrektora, a do redakcji przyszedł list utrzymany w podobnym tonie i podpisany chyba przez wszystkich pracowników zakrzewskiego DPS-u.

Jednak sposób i sytuacja, w jakich zwolniono Konrada Krzynowka z funkcji dyrektora, są co najmniej dziwne. Po pierwsze dlatego, że Krzynówek był otwartym krytykiem kontrowersyjnego zakupu budynku w Kotlinie (a to się starościom podobać nie mogło). Po drugie - dlatego, że w DPS-ie „zainstalowano” mu z partyjnego nadania zastępcę - kierownika ewidentnie szykowanego na następcę. Po trzecie - dlatego że starostwo ukrywa przed opinią publiczną powody zwolnienia dyscyplinarnego wieloletniego dyrektora. Można je przecież ujawnić, nie podając nazwisk skarżących się pracowników. Dyrektor DPS-u jest osobą publiczną i jeśli dopuścił się jakichś nieprawidłowości, musi za nie publicznie odpowiedzieć.

Nękanie pracowników, poniżające odzywki i picie w pracy - to nie są blahe zarzuty. Starosta już postawił je Konradowi Krzynowkowi i teraz nie może chować głowy w piasek. Nawet, jeśli to jego ulubione zajęcie.

► POWAŻNE ZARZUTY WOBEC SZEFA DOMU POMOCY SPOŁECZNEJ W ZAKRZEWIE

Dyrektor Krzynówek dy

► Zastraszanie i poniżanie pracowników, złe traktowanie pensjonariuszek i picie alkoholu w pracy - to tylko niektóre z zarzutów, jakie starosta Mikołaj Szymczak postawił Konradowi Krzynowkowi, dyrektorowi Domu Pomocy Społecznej w Zakrzewie. W ubiegłym tygodniu zwolnił go dyscyplinarnie z pracy.

Zwolnienie bez ostrzeżenia

Na temat tego, co wydarzyło się w DPS-ie w ubiegłym tygodniu i co poprzedziło te zdarzenia, nie chcą się wypowiadać ani pracownicy, ani starosta. Otwarcie o całej sytuacji mówią tylko dwie osoby. Jedną z nich jest sam Konrad Krzynówek. Był dyrektorem nie czuje się winny i nie ma sobie nic do zarzucenia. Twierdzi, że nigdy w stosunku do jego pracy nie było uwag. - *Nikt ze mną nie rozmawiał. Nie udzielono mi żadnej nagany, ostrzeżenia czy polecenia, że mam zmienić swoje postępowanie* - mówi. Z informacji, które otrzymaliśmy z Powiatowej Komendy Policji w Jarocinie, wynika też, że Konrada Krzynowka nigdy nie badano na obecność alkoholu w organizmie podczas pełnienia obowiązków służbowych.

Był dyrektorem przynajmniej, że nie spodziewał się takiego zakończenia swojej pracy w Zakrzewie. - *Okazuje się, że stosowałem mobbing w stosunku do pracowników. Przez te 30 lat mogły się zdarzyć, jak w każdej pracy, gorsze momenty, kiedy człowiek jest podenerwowany, ma gorszy dzień. Ale moim zdaniem nic nie działo się takiego, co mogłoby pociągnąć za sobą takie konsekwencje* - uważa były dyrektor.

Twierdzi, że jeśli był stosowany mobbing, to nie przez niego, ale przez starostwo. - *Bez przerwy byłem kontrolowany, obserwowany. Pracownicy starostwa przyjeżdżali do Zakrzewa, kiedy chcieli, bez uprzedzenia, w czasie mojej nieobecności. Poza tym odbywały się różne roz-*



89 osób
na 83 etatach

pracuje w DPS-ie w Zakrzewie

110 kobiet

z różnym stopniem upośledzenia
mieszka w placówce

Konrad Krzynówek pracował w Domu Pomocy Społecznej w Zakrzewie 32 lata. Teraz ma zakaz wstępu na teren placówki

mowy, o których na razie nie mogę powiedzieć, kiedy mówiono mi, że jestem niewygodny, że chcą się mnie pozbyć. Nietrudno się domyśleć, że przesądzały o tym względy polityczne - uważa Krzynówek. Był dyrektorem nigdy nie ukrywał, że był przeciwny zakupowi nieruchomości w Kotlinie na nową siedzibę DPS-u. - *Moim zdaniem to jest zmarnowany pieniądź społeczny. Uważałem, że za te pieniądze można było dojść do porozumienia ze spadkobiercami Zakrzewa i ta placówka mogła tu nadal funkcjonować* - mówi Krzynówek.

Był dyrektorem nie dziwi się pracownikom, że odwrócili się od niego i zrobili to, co - jego zdaniem - im zasugerowano. - *Każdy ma rodzinę. Boi się o pracę. Ze mną*

mogli nie czuć się bezpiecznie, bo im mówiłem, że sytuacja nie jest pewna. Zakrzew musimy oddać (nieruchomość należy się spadkobiercom dawnych właścicieli - przyp. red.). Na Kotlin (były biurowiec RSP kupiony na nową siedzibę DPS-u - przyp. red.) nie ma pieniędzy. Poza tym nie wszyscy z Zakrzewa muszą zostać zatrudnieni w Kotlinie - tłumaczy. - *Inni za to obiecywali złote góry - zatrudnienie dla wszystkich i dopłaty do dojazdów. To było nie-realne do spełnienia, ale pracownicy chcieli w to wierzyć i ja się nie dziwię. Ale ktoś to wykorzystał - twierdzi były szef placówki w Zakrzewie.*

Może chodzić o Krawca

Konrad Krzynówek nie chce powiedzieć wprost, kogo ma na

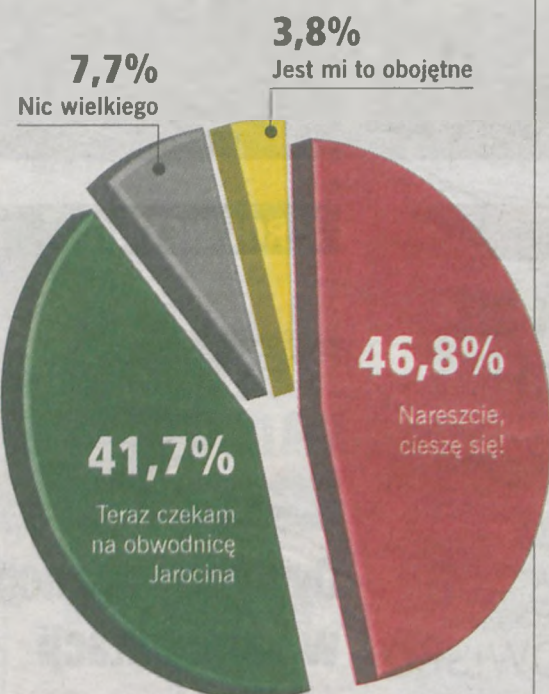
myśli. Nie jest jednak tajemnicą, że może chodzić o Janusza Krawca, który dwa lata temu, prawdopodobnie z politycznego polecenia swojego partyjnego kolegi z PiS-u i wicestarosty Mirosława Drzazgi, został zatrudniony w DPS-ie na utworzonym dla niego stanowisku wicedyrektora. Krawiec po zwolnieniu Krzynowka przejął obowiązki dyrektora do czasu rozstrzygnięcia konkursu na to stanowisko.

To on jest tą drugą osobą, która bez oporów mówi o tym, co działo się w Zakrzewie. - *Nie rozumiem, dlaczego nikt wcześniej tego nigdzie nie zgłosił. Albo wszyscy się bali, albo przyzwyczaili się do takiego traktowania. Jest to dla mnie zadziwiająca* - twierdzi Krawiec. - *Ale nie jest chyba rzeczą normalną, jeśli*

NASZA SONDA

jarocinska.pl

Co sądzisz o otwarciu wiaduktów na ul. Powstańców Wlkp.?



Oddano 666 głosów

FOTOSTORY



Na zdjęciach: Mariusz Gryśka dyrektor kancelarii, były sekretarz gminy i Bożena Kubacka, dyrektorka Wydziału Oświaty i Spraw Społecznych Urzędu Miejskiego w Jarocinie

Dyscyplinarnie zwolniony z pracy

pracownik przychodzi rano do pracy i zamiast wypić herbatę czy kawę, bierze tabletki, żeby móc przez osiem godzin pracować - dodaje. Jego zdaniem pracownicy zbyt długo tolerowali zachowanie szefa. - Ludzie ze mną rozmawiali, ale to było na takiej zasadzie, że nawet koleżanka nie mogła wiedzieć o tej rozmowie, nie mówiąc już o jej treści. Gdybym powtórzył to, co słyszałem, nikt by nie uwierzył, że w dzisiejszych czasach do takiego czegoś może dojść - twierdzi Krawiec. - Ja zawsze mówiłem, może trochę brutalnie, że pracownicy sami są sobie winni, że na to pozwalali przez tyle czasu. Znamienne jest to, co usłyszałem wczoraj od jednej z pracownic: „Warto było czekać 20 lat, żeby tego dnia doczekać”. To jest przerażające. Ci ludzie nie wierzyli, że coś może się zmienić.

Tymczasowy szef DPS-u uważa, że informacje o nienormalnej, jego zdaniem, sytuacji w DPS-ie na pewno docierały do starostwa. - Ja też o pewnych rzeczach mówiłem. Nie tylko tych dotyczących mojej osoby, ale i to, co opowiadali inni. Mogłem w to wierzyć lub nie. Czasem byłem świadkiem niewłaściwego traktowania pracowników przez dyrektora. Była na przykład taka sytuacja, że pracownica po rozmowie z dyrektorem została po zemdleńiu zabrana przez karetkę - przyznaje Krawiec. - Każdy z nas ma jakąś godność i, moim zdaniem, mówienie do kobiety z długoletnim stażem w sposób uwłaczający, nie mieści się w żadnych standardach - dodaje.

Zanim doszło do zwolnienia dyrektora, starostwo zleciło przeprowadzenie w DPS-ie szkolenia antymobbingowego. Wyspecjalizowana firma miała za zadanie uświadomić pracownikom, jakie zachowania są mobbingiem, jakie są ich konsekwencje i jak się im przeciwstawić. Jednym z elementów były indywidualne rozmowy pracowników z psychologiem.

- Myślę, że to był ten przełomowy moment. W tych ludziach coś pękło. Powiedzieli „wystarczy”, „dość” - relacjonuje Janusz Krawiec.

Tydzień później dyscyplinarnie zwolniono Krzynowka

Starosta Mikołaj Szymczak, który jest pracodawcą szefa DPS-u, nie chce zdradzić ani powodów zwolnienia, ani trybu w jakim została rozwiązana umowa o pracę z dyrektorem powiatowej jednostki. Szymczak zasłania się przepisami o ochronie danych osobowych, twierdząc, że w uzasadnieniu zwolnienia są nazwiska różnych osób - przede wszystkim pracowników DPS-u (oświadczenie starosty obok). Z wyjaśnień jednej z pracownic starostwa wynika, że podanie szczegółów zwolnienia naruszałoby dobra osobiste byłego dyrektora. - Nie podamy tych informacji ze względu na to, że chcemy w pewien sposób chronić pana Krzynowka - uzasadnia urzędniczka.

Z naszych informacji wynika, że Mikołaj Szymczak przyjechał do Zakrzewa ostatniego dnia lipca. Był w towarzystwie swojego zastępcy Mirosława Drzazgi, etatowego członka zarządu powiatu Przemysława Musielaka, sekretarza powiatu Ireneusza Lamprechta oraz kierownika Powiatowego Centrum Pomocy Rodzinie Przemysława Masłowskiego.

Dyrektor Krzynówek w ich obecności musiał opuścić DPS i otrzymał zakaz wstępu na teren placówki. - Nie było żadnych wyjaśnień ani dyskusji. Po prostu dostałem kartony i miałem się spakować. Trochę to trwało, bo jednak przez 30 lat nagromadziło się różnych rzeczy. Przedstawiciele starostwa byli obecni, ale nie rozmawialiśmy - relacjonuje Krzynówek.

Jego obowiązki początkowo

przejęła główna księgowa Karolina Baranowska. Później jednak do ich pełnienia wyznaczony został Janusz Krawiec. - O niczym nie wiedziałem. Zostałem ściągnięty z wakacji - zapewnia.

Tymczasowego szefa placówki w Zakrzewie dziwią podejrzenia o polityczne podłoże zwolnienia jego przełożonego i o jego udział w całej sprawie. - Wszyscy biorą pod uwagę tylko te względy polityczne. A może należałoby spojrzeć na to w inny sposób - mówi. - Może ja tu przyszedłem i ludzie zobaczyli, że może być inaczej, że mają swoje prawa. Ja sobie takiej mocy sprawczej nie przypisuję, ale być może pojawiła się alternatywa - ktoś, kto inaczej z nimi rozmawia, współpracuje. Nie wiem. Może tak jest.

Janusz Krawiec twierdzi, że nie zdecydował jeszcze, czy będzie startował w konkursie na dyrektora DPS-u. - Powiem szczerze, że nie wiem. Zaskoczyła mnie ta sytuacja. Każdy ma jakieś tam plany. Za rok są wybory samorządowe. Jestem wstępnie wytypowany na kandydata na burmistrza z ramienia PiS-u - informuje szef jarocińskich struktur partii. - Wiem, że duża grupa pracowników chciałaby, żebym wystartował w tym konkursie. Ludzie mówią, że mi zawierzyli. Przyznaję, że ten ostatni czas przewrócił moje spojrzenie na to miejsce i stwierdzam, że ci ludzie są naprawdę w pełni poświęceni - podkreśla Janusz Krawiec.

Konrad Krzynówek zamierza pójść do Sądu Pracy i starać się o oczyszczenie z zarzutów oraz przywrócenie do pracy. Z naszych informacji wynika też, że o tym, co działo się w DPS-ie i o podejrzaniach wobec byłego dyrektora została powiadomiona prokuratura.

ANNA KONIECZNA
a.konieczna@jarocinska.pl



KONRAD KRZYNOWEK
były dyrektor Domu Pomocy Społecznej w Zakrzewie

Chciałbym podziękować wszystkim pracownikom za lata współpracy bo nie miałem nawet takiej możliwości. A wszystkim mieszkańcom życzę wszystkiego dobrego. Mam nadzieję, że za jakiś czas, kiedy to wszystko się wyjaśni, będę mógł zrobić to osobiście. Uważam, że zespół jest dobry i taki pozostawiam. A co się stało, to się stało. Ktoś ten zespół wykorzystał. Ale na razie nie chcę na ten temat mówić. Zdaję sobie jednak sprawę z tego, że przez 30 lat pracy różne rzeczy mogły się wydarzyć, dlatego, jeśli kogoś skrzywdziłem, to przepraszam. Nigdy nie zrobiłem tego ani świadomie, ani celowo.

Janusz Krawiec, szef jarocińskich struktur PiS-u, został zatrudniony w DPS-ie na początku rządów Mikołaja Szymczaka i radnych z Ziemi Jarocińskiej (koniec 2010 r.) Ci ostatni, żeby mieć większość w radzie powiatu, pozyskali do koalicji radnego PiS-u Mirosława Drzazgę. Jednym z następstw poparcia było prawdopodobnie utworzenie w DPS-ie stanowiska wicedyrektora dla partyjnego kolegi Drzazgi - Janusza Krawca. Miał on opracować

plan rozwoju placówki w Zakrzewie i pozyskiwać środki zewnętrzne na ten cel. Początkowo przyjęto go na rok. Jednak po kilku miesiącach dostał umowę na czas nieokreślony. Do DPS-u nie wpłynęły jednak żadne dodatkowe pieniądze, a nowy wicedyrektor nigdy nie przedstawił swojej wizji rozwoju domu. Dlatego po jakimś czasie Krawiec został zdegradowany do roli kierownika działu obsługiwo-gospodarczego.



OŚWIADCZENIE MIKOŁAJA SZYMCZAKA
starosty jarocińskiego

31 lipca 2013 roku, została rozwiązana umowa o pracę z dyrektorem Domu Pomocy Społecznej w Zakrzewie, Panem Konradem Krzynówkiem. Jednocześnie informuję, że do czasu wyłonienia nowego dyrektora placówki, pełnienie obowiązków dyrektora DPS w Zakrzewie powierzono Panu Januszowi Krawcowi. Ponadto informuję, że ani przyczyny rozwiązania umowy o pracę, ani uzasadnienie rozwiązania umowy o pracę nie będzie ujawnione, z uwagi na fakt, że w jego treści widnieją dane osobowe pracowników DPS w Zakrzewie. Pracodawca, jako administrator danych osobowych zobowiązany jest przestrzegać przepisów o ochronie danych osobowych pod groźbą kary (art. 51 ustawy o ochronie danych osobowych z dnia 29 sierpnia 1997 roku, Dz. U. Nr 133, poz. 883, ze zmianami). Poza tym ujawnienie uzasadnienia rozwiązania umowy o pracę mogłoby doprowadzić do naruszenia dóbr osobistych zarówno zwalnianego pracownika, jak i osób, których dane osobowe w treści oświadczenia o rozwiązaniu umowy o pracę się znajdują (art. 23 ustawy z dnia 23 kwietnia 1964 roku - Kodeks cywilny, Dz. U. Nr 16, poz. 93, ze zmianami). Jednocześnie zwracam uwagę, że treść uzasadnienia oświadczenia o rozwiązaniu umowy o pracę nie mieści się w katalogu informacji publicznej zawartym w art. 6 ustawy z dnia 6 września 2001 roku o dostępie do informacji publicznej (Dz. U. Nr 112, poz. 1198, ze zmianami). Wskazuję również, że przepis art. 5 ww. ustawy wprowadza dodatkowo ograniczenie prawa do informacji publicznej ze względu na prywatność osoby fizycznej.

OGŁOSZENIA

SALON OPTYCZNY

Jarocin, ul. Wrocławska 22, tel. 62 505-20-46
czynne: pn. - pt. 10.00 - 18.00, sobota 9.00 - 13.00

TWÓJ WIEK = TWÓJ RABAT

PARA SOCZEWEK PROGRESYWNYCH

za **449 zł**
z gwarancją adaptacji

SPRZEDAŻ RATALNA

BEZPŁATNE BADANIE WZROKU przy zakupie okularów

Tilgner
Eko Energy Systems

Biurowo Marketingu i Sprzedaży
63-200 Jarocin
ul. Wojska Polskiego 137A
tel. (62) 747-47-09
500-206-143
e-mail: eko@tilgner.pl

Ekologiczne źródła energii:



Zalety:

- bardzo wysoka sprawność urządzenia
- niezawodna automatyka
- bezpieczeństwo i niskie koszty eksploatacji

www.eko-tilgner.pl

Fiskus Biuro Rachunkowe
Krzysztof i Eugeniusz Wyrzyszczyk

KSIĘGOWOŚĆ PODMIOTÓW GOSPODARCZYCH

- PEŁNA KSIĘGOWOŚĆ
- PODATKI, ZUS, PŁACE, KADRY
- WSPÓLNOTY MIESZKANIOWE
- ROLNICY, GRUPY PRODUCENTÓW ROLNYCH,
- ROZLICZANIE ROCZNE PIT, RÓWNIEŻ DOCHODY UZYSKANE ZA GRANICĄ

Zapewniamy dojazd do klienta!

Chromiec 23,
63-040 Nowe Miasto n/W
Al. Powstańców Wlkp. 11
63-700 Krotoszyn

696 309 515,
695 249 262
62 722 65 23

e-mail: wyrzyszczyk@wp.pl
www.rachunkowo.com.pl

WIEŚCI KRYMINALNE

Upojeni pedałowaniem

2,7 promila alkoholu miał Andrzej D. z gm. Jarocin. Rowerzystę skontrolowano 4 sierpnia w Prusach.

Wiesława F. z gminy Jarocin namierzono 3 sierpnia w Zakrzewie. Cyklista nadmuchał 2,4 promila alkoholu. W czasie kontroli okazało się, że mężczyzna posiada sądowy zakaz kierowania rowerami.

2,1 promila alkoholu miał w organizmie Adam O. z gm. Jarocin. W takim stanie wsiadł na rower. Jadąc ul. Warciańską, nagle skręcił w lewo i zderzył się z jadącym oplem astrą. Pijany cyklista chciał uciec z miejsca kraksy, ale został zatrzymany przez kierowcę auta.

1 sierpnia w Wyszkach na krajowej „11” skontrolowano Mariana G. z gminy Kotlin. Jadąc rowerem, przewrócił się i został zabrany do szpitala. Miał 1,5 promila alkoholu.

Policjanci zatrzymali poszukiwanego listem gończym

Policjanci wypatryli poszukiwanego podczas patrolowania Goliny. W czasie legitymowania mężczyzny potwierdzili się ich podejrzenia, że jest poszukiwany listem gończym. Funkcjonariusze zatrzymali 45-latkę z gminy Jarocin, po czym trafili on do więzienia, aby odbyć karę za znęcanie się nad rodziną.

Mężczyzna został skazany w 2008 roku. Przed wymiarem sprawiedliwości ukrywał się za granicą.

(era)

Bał się, że sąsiad popełni samobójstwo, wezwał policję

Policja, straż pożarna i pogotowie interweniowały w piątek w jednym z mieszkań na ul. Paderewskiego w Jarocinie. - Mielśmy informację, że w mieszkaniu może przebywać mężczyzna, który będzie chciał popełnić samobójstwo - mówi sierżant sztabowy Agnieszka Zaworska, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Policji w Jarocinie.

Kiedy policja nie mogła dostać się do mieszkania, o otwarcie drzwi poprosiła straż pożarną. W środku funkcjonariusze nikogo nie zastali. Mężczyzny nie znaleziono też w piwnicy. (era)

Pijani rozbójnicy ukryli się na działkach

Byli pijani i od przypadkowego przechodnia chcieli pożyczyć telefon. Kiedy już go dostali, skopali swoją ofiarę, po czym ukradli aparat. Przed policją schowali się w zaroślach na ogródkach działkowych.

44-latek kroczył ul. św. Ducha w Jarocinie w czwartkowe popołudnie. Podeszło do niego dwóch nieznanymi mężczyzn i poprosiło o pożyczanie na chwilę telefonu komórkowego. Jarocinianin podał telefon jednemu z mężczyzn, a ten przekazał go koledze. Jednak zamiast zadzwonić, obaj próbowali się oddalić. - Gdy 44-latek zażądał zwrotu aparatu, jeden z napastników kilkakrotnie kopnął poszkodowanego w brzuch, po czym uciekł ze swoim towarzyszem w nieznanym kierunku - relacjonuje sierżant sztabowy Agnieszka Zaworska, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Policji w Jarocinie.

Napastnicy długo nie cieszyli się swoim łupem. Poszkodowany precyzyjnie opisał funkcjonariuszom agresorów. Po 30 minutach jarociniacy byli już w rękach policjantów - ukrywali się w zaroślach na pobliskich ogródkach działkowych. Pijani 34- i 43-latek trafili do policyjnej izby zatrzymań. Młodszy z nich nadmuchał 1,9 promila alkoholu, a starszy 2,4 promila. Kryminalni ustalili, że kradzieży i pobicia dokonał 34-latek, drugi był biernym świadkiem. Napastnik usłyszał zarzut kradzieży rozbójniczej. Mężczyzna, który był już karany za przestępstwa przeciwko mieniu, przyznał się do winy. (era)

Pijani rodzice z wystraszonymi dziećmi w parku

Nietrzeźwi rodzice zabrali swoje dzieci nocą do parku. Zaatakowali interweniujących policjantów. To już drugi raz w ciągu trzech dni, kiedy po alkoholu zajmowali się maluchami.



Fot. www.jarocin.policja.gov.pl

We wtorek przed północą policja otrzymała zgłoszenie, że pijani rodzice przebywają z dziećmi w Parku Zwycięstwa. Natychmiast na miejsce udał się patrol. Dzięki pomocy zgłaszającego szybko odnaleziono pijaną parę z maluchami.

- Podczas rozmowy z kobietą i jej partnerem funkcjonariusze od razu wyczuli silną woń alkoholu. Gdy mundurowi chcieli ich wylegitymować i sprawdzić stan trzeźwości, rodzice, nie patrząc na wystraszone dzieci, rzucili się na funkcjonariuszy. Dzięki pomocy zgłaszającego,

sytuacja szybko została opanowana, a agresorzy w kajdankach trafili do policyjnego aresztu - informuje sierżant sztabowy Agnieszka Zaworska, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Policji w Jarocinie. Przestraszone dzieci w wieku 7 i 8 lat zostały przekazane pod opiekę babci.

1,42 promila alkoholu stwierdzono w organizmie 55-letniego mężczyzny. Jego konkubina nie chciała dmuchać w alkotest, dlatego pobrano jej krew do badań. Wyniki analizy nie są znane. Po

wytrzeźwieniu jarocinianin usłyszał zarzut czynnej napaści na funkcjonariuszy policji, a jego partnerka znieważenia mundurowych. Oboje będą też przed sądem tłumaczyli się z kierowania gróźb karalnych wobec interweniujących funkcjonariuszy.

Trzy dni wcześniej, w sobotę 27 lipca, ta sama para, również po pijaku, zajmowała się dziećmi. Kobieta, mając 2 promile alkoholu, a mężczyzna 1,5 promila, szli ze swoimi pociechami ul. Leszczyce w Jarocinie. Nietrzeźwych rodzi-

ców wypatryli policjanci.

Problemy rodziny znane są Miejsko-Gminnemu Ośrodkowi Pomocy Społecznej w Jarocinie. Jego dyrektor Ewa Kuntz nie chce udzielić informacji w tej sprawie. Udało nam się jednak ustalić, że rodzice mają ograniczoną władzę rodzicielską, a wobec mężczyzny sąd wydał postanowienie o leczeniu odwykowym.

W domu partnerów były wcześniej interwencje policji. Sprawa trafiła do sądu rodzinnego. (era)

Okradli wójta, chcieli się włamać do burmistrza

Złodzieje włamali się na działkę budowlaną wójta Jaraczewa Dariusza Strugały. Rabusie próbowali się dostać także do domu burmistrza Jarocina Stanisława Martuzalskiego.

- Nieznani sprawcy zerwali kłódkę na drzwiach budynku gospodarczego, po czym weszli do środka i skradli materiały budowlane - informuje sierżant sztabowy Agnieszka Zaworska, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Policji w Jarocinie. Jak się okazuje, działka budowlana położona wzdłuż drogi Jaraczewo - Chwałkowo Kościelne, na którą

się włamano, należy do wójta Jaraczewa. Informację o zdarzeniu potwierdza Dariusz Strugała. Nie chce jednak podać, co dokładnie mu skradziono. - To jest moja prywatna sprawa, nie muszę tego mówić prasie. Sprawą zajmuje się policja i nie ma sensu tego mówić - uważa wódz Jaraczewa. Nie jest zmartwiony włamaniem. Dodaje, że wartość zrabowanych rzeczy nie przekracza 2 tys. zł. - Tam nie ma co ukraść, nie ma nic wartościowego, ale to był sygnał, że trzeba na przyszłość zabezpieczyć się. Przez 4 lata, jak ta budowa trwa, to nigdy nic się nie zdarzyło,

a sprzęt był bardziej wartościowy, bo stały betoniarki i inne rzeczy - podsumowuje wójt.

Wódz Jaraczewa to nie jedyny samorządowiec, którego upatryli sobie złodzieje. Rabusie usiłowali się dostać do domu burmistrza Jarocina, kiedy wyjechał na urlop wypoczynkowy. Intruzi uszkodzili zamek w drzwiach wejściowych, ale zostali spłoszeni przez córkę i psy Stanisława Martuzalskiego. Wódz nie zgłosił sprawy na policję, ale - jak twierdzi - znalazł winnych próby włamania. - Szukanie sensacji przez media, nie tylko wasze i informowanie wszyst-

kich, nie tylko tych porządnym ludzi, że wójt, burmistrz czy prezydenta w takim okresie nie ma w domu, to jest ryzykowana sprawa i myślę, że to jest male ułatwienie dla złodziei - żali się burmistrz Jarocina.

Czy zamierza wynająć firmę ochroniarską, aby strzegła jego domu? - Do strachliwych, bojaźliwych osób nie należę. Mam zainstalowane dodatkowe zabezpieczenia. Jak widać w oświadczeniu majątkowym do milionerów nie należę, ale mimo wszystko coś tam w domu mamy - odpowiada Martuzalski.

(era)

Kierowca uderzył w drzewo. Pasażer ciężko ranny

Cztery osoby, w tym jedna ciężko, zostały ranne w wypadku, który wydarzył się w piątek w nocy na drodze z Nowego Miasta do Chocicz.

- Kierowca fiata cinquecento, jadąc w kierunku Chociczy, zjechał na pobocze, a potem do rowu i uderzył w drzewo - mówi sierżant sztabowy Edyta Kwietniewska, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Policji w Środzie Wielkopolskiej. Trzech mężczyzn - dwóch pasażerów i kierowca - doznało lekkich urazów ciała. 23-latek siedzący obok kierowcy z poważnymi obrażeniami trafił do średniego szpitala. Wszyscy są mieszkańcami Chociczy.

Kierowca auta był trzeźwy. Oprócz policji i pogotowia w akcji ratunkowej uczestniczyły dwa zastępy OSP z Nowego Miasta i jeden z JRG w Środzie Wielkopolskiej.

(era)



Fot. www.srodz-wielkopolska.policja.gov.pl

► ŚREDZCY FUNKCJONARIUSZE OBCHODZILI SWOJE ŚWIĘTO

Żeby policjanci nie zgubili pasji

ZOBACZ FILM NA



► Weronika Robak i Piotr Cępa - to nowomiejscy policjanci, którzy awansowali na wyższe stopnie służbowe.

- Nasza służba to przede wszystkim odpowiedzialność za drugiego człowieka, który potrzebuje pomocy. Ta odpowiedzialność niesie ze sobą ogromny ciężar. Jest nim poważny stres podczas każdej podejmowanej interwencji, obsługi wypadku, prowadzenia pościgów czy konwojowania przestępców. Nienaganna postawa, wiedza z zakresu prawa, sprawność fizyczna, szybkie podejmowanie tylko trafnych decyzji, to bardzo wysoko postawiona poprzeczka dla zwykłego człowieka, który codziennie zakłada mundur i pełni służbę - mówił insp. Paweł Wawrzyniak, komendant powiatowej policji w Środzie Wielkopolskiej, podczas obchodów. Dziękował funkcjonariuszom i pracownikom cywilnym za profesjonalizm oraz zaangażowanie w wykonywaniu służbowych obowiązków.

Kilkunastu policjantów odebrało awanse na wyższe stopnie służbowe, wśród nich znalazło się dwóch nowomiejskich funkcjonariuszy. Nominację na młodszego aspiranta dostał Piotr Cępa, a na starszego posterunkowego Weronika Robak. Za wzorowe wykonywanie obowiązków służbowych przedterminową promocję do stopnia inspektora otrzymał komendant Paweł Wawrzyniak. Oprócz awansów były również krótkoterminowe urlopy, nagrody finansowe, listy gratulacyjne.

Zaproszeni goście nie szczędzili pochwał i ciepłych słów pod adresem funkcjonariuszy. Ludzkiej wdzięczności i szacunku życzyła mundurowym przewodnicząca Rady Powiatu w Środzie Wielkopolskiej. - Ostatnio rozmawiałam z naszymi mieszkańcami i oni mówią:



fajny policjant, bo ludzki policjant. Życzę wam, żebyście, stojąc na stanowisku tego obowiązującego prawa, byli ludzkimi policjantami - mówiła Małgorzata Fertala. Z kolei średzka prokurator rejonowa chwaliła policjantów z wydziału dochodzeniowego. Stwierdziła, że jest to „grupa ludzi pracujących z pasją”. - Wszystkim państwu życzę olbrzymiej pasji w pracy zawodowej, żebyście nie zgubili jej nigdy w życiu, bo państwa praca, nasza praca prokuratorów, to jest właściwie niezaplacona robota i wykonywać ją można spokojnie i bez frustracji jedynie wtedy, kiedy mamy pasję - podsumowała Beata Przybylska-Michałak.

Średzcy funkcjonariusze świętowali w miniony czwartek. Akademia odbyła się w kinie.

(era)

OGŁOSZENIA

► POWIAT

Wiadukty otwarte dla samochodów



Otwarcie wiaduktów dla ruchu samochodowego odciąży - zwłaszcza od ciężarówek - pozostałe ulice w Jarocinie

Po roku od rozpoczęcia przebudowy nowe wiadukty na ul. Powstańców Wlkp. w Jarocinie zostały otwarte dla ruchu.

Ostateczny termin oddania mostów do końca trzymany był w tajemnicy. O fackie nie zostali poinformowani nawet radni powiatowi. Dlatego w minioną środę na mostach pojawili się tylko wybrani - członkowie zarządu powiatu i przedstawiciele Zarządu Dróg Powiatowych. Stawił się również były burmistrz Jarocina Adam Pawlicki.

Od rana wykonawca największej powiatowej inwestycji drogowej - firma Skanska - usuwała oznakowania zakazu wjazdu i wyznaczające objazdy. Auto zostały wpuszczone na mosty ok. godz. 8.30.

Pierwszym dziesięciu kierowcom starosta Mikołaj Szymczak wręczył drobne upominki - mapę powiatu jarocińskiego oraz komplet widokówek.

Przebudowę mostów zakończono 30 czerwca. Od tego czasu trwała procedura odbioru. Prowadziła ją

30-osobowa komisja, w składzie której znaleźli się między innymi przedstawiciele inwestora, czyli powiatu, oraz PKP Energetyka/PLK i Energa S.A. Członkowie tego gremium wskazali usterki, które wykonawca był zobowiązany usunąć. Firma Skanska musiała między innymi doprowadzić poziom drogi pod wiaduktem kolejowym przy ul. Odrzańskiej do stanu pierwotnego, uporządkować teren oraz ponownie pomalować bariery wzdłuż chodników. Do poprawki zakwalifikowana została również skarpa przy wiadukcie od ul. Węglowej, którą należało umocnić. - Zwróciliśmy uwagę na poprawienie kostki na zjeździe naprzeciwko Parowozowni oraz wydłużenie tego zjazdu i utwardzenie tłuczniem. Inwestor polecił też wykonanie badania asfaltu twardolanego i naprawienie nawierzchni - poinformował Przemysław Musielak, członek zarządu powiatu w Jarocinie i jednocześnie członek komisji dokonującej odbioru robót.

Początkowo przebudowane wia-

- 2.200 m³ betonu potrzebne było do przebudowy wiaduktów
- 236 t prętów zbrojeniowych (10 tirów)
- 1 km i 350 m długości miałyby rząd ustawiony z 72 belek prefabrykowanych, na których oparte są oba mosty
- 2.300 t asfaltu położono na oba mosty (100 samochodów ciężarowych, tzw. wanien)
- 100.000 t piasku wykorzystano przy wykonywaniu nasypów i wykopów (5.000 samochodów ciężarowych)

Fot. S. Dzielanowski

dukty miały być gotowe do końca 2012 roku. Jednak już na początku nastąpiło opóźnienie, ponieważ firma Skanska w trakcie robót ziemnych natknęła na placu budowy niezidentyfikowane kable, które trudno było przypisać do konkretnego właściciela. Już wtedy władze powiatu podawały, że inwestycja się opóźni i wiadukty zostaną oddane w kwietniu. Był tylko jeden warunek dotrzymania tego terminu - jeśli nie będzie zimy. Ale zima była i to wyjątkowo długa. Wykonawca musiał przerwać prace. W kwietniu podano następną datę oddania wiaduktów - koniec czerwca. I rzeczywiście, budowę zakończono w tym terminie, ale do ruchu arterii oddano dopiero teraz.

Największa powiatowa inwestycja drogowa kosztowała ponad 12 mln zł. Powiat na pokrycie połowy tych kosztów postarał się o dotację z ministerstwa infrastruktury. Gmina Jarocin dołożyła nieco ponad 1 mln zł ze swojego budżetu. Resztę powiat wydał z własnej kasy.

(ann)

Zespół Szkół Przyrodniczo-Biznesowych w Tarcach



BEZPŁATNE SZKOŁY DLA DOROSŁYCH

- LICEUM 2 i 3-letnie (po ZSZ i gimnazjum)
- SZKOŁY POLICEALNE
 - BHP • ADMINISTRACJA
 - RACHUNKOWOŚĆ • FLORYSTA
 - OPIEKUN MEDYCZNY

Przynieś podanie jeszcze dziś

www.tarce.powiat-jarocinski.pl



Eurocentrum Innowacji i Przedsiębiorczości
ul. Budowlanych 5, 63-400 Ostrów Wielkopolski
tel. /fax 62 736 10 27, tel. 62 735 06 68

Planujesz założenie własnej firmy?
Nie masz na ten cel środków finansowych?
Nie wiesz jakie kroki należy podjąć, aby rozpocząć działalność?

Weź udział w projekcie pt. STERUJ WŁASNĄ FIRMĄ

Projekt jest skierowany do mieszkańców powiatów: GOSTYŃSKIEGO, JAROCIŃSKIEGO, PLESZEWSKIEGO, TURECKIEGO

W projekcie mogą wziąć udział osoby, które łącznie spełniają następujące warunki:

- są osobami bezrobotnymi w wieku do 25 lat,
- nie prowadziły działalności gospodarczej przez okres 1 roku przed przystąpieniem do projektu,
- deklarują rejestrację działalności gospodarczej na terenie województwa wielkopolskiego.



W ramach projektu oferujemy:

- szkolenia grupowe oraz doradztwo umożliwiające uzyskanie wiedzy i umiejętności potrzebnych do założenia i prowadzenia działalności gospodarczej,
- bezzwrotne wsparcie inwestycyjne na sfinansowanie pierwszych nakładów inwestycyjnych - maksymalnie do 40.000 złotych,
- bezzwrotne wsparcie pomostowe pozwalające utrzymać płynność finansową firmy - w wysokości do 1.500 złotych miesięcznie wypłacane w okresie pierwszych 6 miesięcy od dnia rozpoczęcia działalności gospodarczej,
- warsztaty i seminaria oraz doradztwo mające na celu rozwój prowadzonej działalności gospodarczej.

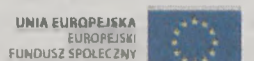
Rekrutacja uczestników do trzeciej grupy będzie prowadzona od 8 do 22 sierpnia br.

ZAPRASZAMY NA STRONĘ INTERNETOWĄ PROJEKTU:

www.euro.ctiw.pl/steruj



KAPITAŁ LUDZKI
NARODOWA STRATEGIA SPÓJNOŚĆ



Projekt realizowany w ramach Działania 6.2 Programu Operacyjnego Kapitał Ludzki, współfinansowany przez Unię Europejską w ramach Europejskiego Funduszu Społecznego

► KOTLIN

32-letniego żuka zastąpili 28-letnim starem

Druhowie z Twardowa otrzymali 28-letniego starą. Pojazd przekazano z jednostki OSP z Kotliny na podstawie podpisanego porozumienia. Auto zastąpiło 32-letniego żuka. - Strażacy z Twardowa zadeklarowali,

że przyjmą tego stara i nie będą się domagali nowego pojazdu. Ochomicy chcieli mieć auto ze zbiornikiem na wodę - mówi Michał Urbaniak, sekretarz gminy Kotlin.

(era)

INFORMACJE

338

zł wydano w tym roku z budżetu gminy na służbowy telefon komórkowy przypisany przewodniczącemu Rady Miejskiej w Jarocinie. Aparat od lutego leży w biurze rady, bo przewodnicząca Lechosława Dębska nie korzysta z telefonów przenośnych.



Wiesław Rybka, właściciel firmy Eko-Eltrans (w trakcie debaty o śmieciach)

„Jestem jarocinianinem, a nie Niemcem, jak mnie niektórzy z opozycji określają.”

▶ JAROCIN

Sołectwa w sądzie

16 sierpnia Wojewódzki Sąd Administracyjny w Poznaniu rozpatrzy 6 skarg gminy Jarocin na decyzję Wojewody Wielkopolskiego, który unieważnił uchwały powołujące sołectwa na terenie miasta. „Jarocin, jako jedna z większych w województwie wielkopolskim jednostek organizacyjnych na prawach miejskich, nie posiada umocowania prawnego do tworzenia „wiejskich” jednostek pomocniczych, jakimi są sołectwa” - napisał wtedy w komunikacie Wielkopolski Urząd Wojewódzki. Do zaskarżenia rozstrzygnięcia wojewody rada miejska zobowiązała burmistrza. Pierwsze posiedzenie rozpocznie się o godz. 10.50.

(nba)

Nie ma już Dalkii Jarocin

Dalkia Poznań przejęła ostatecznie spółkę Dalkia Jarocin (dawnie Przedsiębiorstwo Energetyki Ciepłej). „Pragniemy zapewnić, że połączenie spółek w żaden sposób nie zakłóci i nie zmieni dotychczasowej współpracy” - napisał w liście do klientów Jerzy Woźniak, przedstawiciel firmy. Ostatnie udziały w spółce, zaopatrującej jarocińskie osiedla w ciepło, miasto sprzedało w ubiegłym roku.

(nba)

▶ PIERWSZE SIŁOWNIE WIATROWE POWSTAJĄ W GMINIE KOTLIN

Wiatrak już się kręci

▶ Postawiono wiatrak w Wilczy. Są pozwolenia na budowę dwóch kolejnych w Wyszkach. - Wiatrak ma stać 700 metrów od szkoły w Kotlinie, to jakieś nieporozumienie - oburza się jeden z mieszkańców.

- Wiatrak w Wilczy jest w czasie prób. Jesteśmy w trakcie uzyskiwania koncesji na sprzedaż energii - potwierdza Marcin Sobczak, przedstawiciel Przedsiębiorstwa Handlowo-Usługowego Trans-Kol z Koła, które postawiło pierwszą siłownię w gminie Kotlin. Dwie turbiny mają stanąć w Wyszkach, na które firma „Widenerg” z Bydgoszczy ma już wydane decyzje o warunkach zabudowy.

- Właśnie z pola widzę, jak kręci się w Wilczy - mówi Mieczysław Stefaniak, sołtys Wyszek, który wdzierzał na 25 lat ziemię pod jeden z wiatraków. Z jego gospodarstwa pod inwestycję wyłączono 2.500 metrów kwadratowych ziemi. Turbina będzie się znajdować około 800 metrów od zabudowań. - Sąsiedzi chyba nie mają nic przeciwko temu, bo był czas na zgłoszenie uwag, sprzeciwu, ale nic takiego nie wpłynęło. Zasilając się tajemnicą handlową, nie chce zdradzić, ile zarobi na 25-letnim udostępnieniu gruntu.

Kolski inwestor, właściciel 11 siłowni w Polsce, jest zainteresowany budową dwóch kolejnych w gminie Kotlin. Jedną chce wznosić także w Wilczy, a drugą w Kotlinie. - Na wiatrak w Kotlinie firma posiada wszystkie uzgodnienia środowiskowe. Nie wydano jeszcze decyzji o warunkach zabudowy. W przypadku Wilczy



Stawianie wiatraka w Wilczy

inwestor wystąpił o decyzję środowiskową - wyjaśnia Michał Urbaniak, sekretarz gminy Kotlin.

Firma Trans-Kol nie potrafi

precyzyjnie określić, kiedy pojawią się turbiny w Kotlinie i Wilczy. - Jest przygotowywana nowa ustawa o odnawialnych źródłach energii i nie wiemy,

co będziemy mieli, i dlatego tak trochę wyczekujemy - mówi Marcin Sobczak. Twierdzi, że opłaca się inwestować w odnawialne źródła energii. - Inwestycja zwraca się po 7-10 latach. W ubiegłym roku energetyka płaciła nam więcej za prąd, a w tym już mniej - wyjaśnia przedstawiciel inwestora z Koła.

Oficjalnie mieszkańcy gminy Kotlin nie mają nic przeciwko wiatrakom. Wróg takich inwestycji interweniował w redakcji „Gazety”. - Wójt powinien powiadomić mieszkańców, przeprowadzić referendum, a on po prostu ukrywa - bulwersował się mieszkaniec Kotliny, pragnący zachować anonimowość. - Wiatrak ma stać 700 metrów od szkoły w Kotlinie, to jest jakieś nieporozumienie - kontynuował.

Z zarzutami nie zgadzają się kotleńscy urzędnicy. - Nikt nie złożył u nas żadnego sprzeciwu. Są zawiadomienia o wszczęciu postępowania w sprawie wydania decyzji środowiskowych i jak wydadzą decyzję, to są następnie obywateli, zawiadamiamy sołtysów. Nie mamy co ukrywać - mówi Jadwiga Dziekońska, inspektor ds. gospodarki przestrzennej, gruntami i rolnictwa.

Sekretarz gminy Kotlin utrzymuje, że w Kotlinie turbina stanie kilometr od szkoły.

(era)

Kursy dla kombajnistów

Wielkopolska Izba Rolnicza prowadzi nabór na kursy dla kombajnistów oraz operatorów siewczarni polowych.

Zgłoszenia przyjmowane są w Biurze Powiatowym WIR w Jarocinie. Zapisywać się można pod numerem tel. (62) 747-66-66 (w poniedziałki, środy, piątki). - W razie pojawienia się oferty będziemy informować osoby zapisane wcześniej o terminach kursu - informuje Elżbieta Cieślak, kierowniczka BP WIR-u w Jarocinie.

Dwudniowe kursy dla operatorów siewczarni polowych odbędzie się w dniach od 20 do 31 sierpnia w firmie KUHN - Maszyny Rolnicze Sp. z o.o. Jelonek koło Poznania. Wymagane jest prawo jazdy kat. B lub T oraz praktyczne doświadczenie w obsłudze siewczarni polowej. Odpłatność będzie wynosiła 370-400 zł.

(era)

SPROSTOWANIE

Nie na 5 lat, jak omyłkowo napisałem w poprzednim wydaniu „G.J.”, ale na rok burmistrz Jarocina powierzył Aleksandrze Rychel stanowisko dyrektora Szkoły Podstawowej w Witaszycach.

BARTEK NAWROCKI

▶ ZWOLNIEN W OŚWIACIE NIE BĘDZIE

Cztery jarocińskie szkoły tną etaty

Zwolnień nie będzie, ale cztery jarocińskie szkoły zgłosiły zamiar ograniczenia liczby etatów. Powód? Spadająca liczba uczniów.

Aktualnie w szkołach w gminie Jarocin zatrudnionych jest 399 nauczycieli, którzy pracują na 377 etatach. Dyrektorzy czterech publicznych placówek poinformowali Urząd Miejski w Jarocinie o zamiarze ograniczenia zatrudnienia. Do planowanych cięć dojdzie już w rozpoczynającym się we wrześniu roku szkolnym 2013/2014. Zmniejszenia dotyczą Szkoły Podstawowej nr 2 w Jarocinie, Gimnazjum nr 1, Szkoły Podstawowej w Golinie i Zespołu Szkół w Wilkowyi. - Powodem ograniczenia etatów jest zmniejszająca się liczba uczniów, co powoduje

zmniejszenie liczby oddziałów - informuje Ewelina Bartkowiak z Biura Promocji Gminy Jarocin.

Pewne jest, że żaden pedagog nie straci pracy. - U nas spada 9 godzin z wychowania fizycznego i 3 godziny z przyrody - tłumaczy Magdalena Matysiak zastępczyni dyrektora „dwójki”. - W jednym wypadku obcięcie ilości zajęć spowoduje redukcję do połowy etatu. Nie ma nikogo, kto by złożył wypowiedzenie, więc ci nauczyciele będą po prostu pracować na zmniejszonej ilości godzin. Podobnie sytuacja wygląda w golińskiej podstawówce. - U nas dotyczy to tylko anglistki, której zmniejszono wymiar godzin ze względu na to, że jest mała liczba uczniów i nie ma podziału na grupy - tłumaczy dyrektorka Urszula Kowalczyk. Ograniczenia zatrudnienia



Spadająca liczba uczniów wymusza ograniczenia etatów w szkołach

nie będzie. - Udało nam się szczęśliwie, że pani, której ograniczamy, jest na urlopie macierzyńskim, a potem będzie na wychowawczym, więc na razie tego nie odczuwa, ale myślę, że jest świadoma, że jeśli się więcej dzieci nie urodzi, to kiedyś być może trzeba będzie redukować.

(nba)

SZKOŁY, KTÓRE OGRANICZĄ ETATY

- Szkoła Podstawowa nr 2 w Jarocinie
- Szkoła Podstawowa w Golinie
- Gimnazjum nr 1 w Jarocinie
- Zespół Szkół w Wilkowyi (gimnazjum)

368 tys. zł przeznaczono w tegorocznym budżecie Jarocina na działalność Rady Miejskiej. Do tej pory wydano 141 tys. zł. Najwięcej na diety

240 zł traci radny, który spóźni się ponad 20 min na posiedzenie komisji, a 320, gdy w ogóle nie weźmie udziału w posiedzeniu. Nieusprawiedliwiona nieobecność na sesji to już strata 400 zł

INFORMACJE

▶ RADA MIEJSKA W JAROCINIE

Radny za 0 złotych

▶ Robert Kaźmierczak jest największym spóźnialskim w jarocińskiej radzie miejskiej. Z tego powodu w czerwcu radny nie dostał z kasy gminy ani złotówki. Powodów swoich problemów upatruje w pracy zawodowej i działaniach burmistrza.

BANASZYŃSKI RAJMUND*

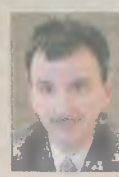
Miesięczny ryczałt: 1.200,00
Wyplacona dieta za czerwiec: 1.200,00
Spóźnienia/ nieobecności od początku roku**:

**LAMPRECHT IRENEUSZ**

Miesięczny ryczałt: 1.040,00
Wyplacona dieta za czerwiec: 1.040,00
Spóźnienia/ nieobecności od początku roku**:

**SKRZYPCZAK ANDRZEJ**

Miesięczny ryczałt: 1.040,00
Wyplacona dieta za czerwiec: 1.040,00
Spóźnienia/ nieobecności od początku roku**:

**BAUMANN JÓZEF**

Miesięczny ryczałt: 1.040,00
Wyplacona dieta za czerwiec: 1.040,00
Spóźnienia/ nieobecności od początku roku**:

**MAĆKOWIAK DANUTA**

Miesięczny ryczałt: 1.040,00
Wyplacona dieta za czerwiec: 320,00
Spóźnienia/ nieobecności od początku roku**:

**SZYMKOWIAK KATARZYNA**

Miesięczny ryczałt: 1.600,00
Wyplacona dieta za czerwiec: 1.600,00
Spóźnienia/ nieobecności od początku roku**:

**CYPRYAN MARIUSZ**

Miesięczny ryczałt: 1.040,00
Wyplacona dieta za czerwiec: 640,00
Spóźnienia/ nieobecności od początku roku**:

**MICHALAK-PIĘKNA MARZENA**

Miesięczny ryczałt: 1.040,00
Wyplacona dieta za czerwiec: 1.040,00
Spóźnienia/ nieobecności od początku roku**:

**TOBOLSKI MAREK**

Miesięczny ryczałt: 1.600,00
Wyplacona dieta za czerwiec: 960,00
Spóźnienia/ nieobecności od początku roku**:

**CZECHAK LIDIA**

Miesięczny ryczałt: 1.200,00
Wyplacona dieta za czerwiec: 1.200,00
Spóźnienia/ nieobecności od początku roku**:

**PILARCZYK ZDZISŁAWA**

Miesięczny ryczałt: 1.200,00
Wyplacona dieta za czerwiec: 1.200,00
Spóźnienia/ nieobecności od początku roku**:

**WALCZAK JERZY**

Miesięczny ryczałt: 1.040,00
Wyplacona dieta za czerwiec: 1.040,00
Spóźnienia/ nieobecności od początku roku**:

**DĘBSKA LECHOSŁAWA**

Miesięczny ryczałt: 1.987,26
Wyplacona dieta za czerwiec: 1.987,26
Spóźnienia/ nieobecności od początku roku**:

**PÓLROLNICZAK MARCIN**

Miesięczny ryczałt: 1.040,00
Wyplacona dieta za czerwiec: 1.040,00
Spóźnienia/ nieobecności od początku roku**:

**WASIELEWSKI GRZEGORZ**

Miesięczny ryczałt: 1.040,00
Wyplacona dieta za czerwiec: 1.040,00
Spóźnienia/ nieobecności od początku roku**:

**KAZMIERCZAK ROBERT**

Miesięczny ryczałt: 1.040,00
Wyplacona dieta za czerwiec: 0,00
Spóźnienia/ nieobecności od początku roku**:

**PRZYMUSIŃSKI MAREK**

Miesięczny ryczałt: 1.040,00
Wyplacona dieta za czerwiec: 0,00
Spóźnienia/ nieobecności od początku roku**:

**WEBER ANDRZEJ**

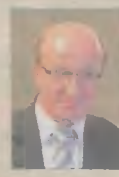
Miesięczny ryczałt: 1.040,00
Wyplacona dieta za czerwiec: 1.040,00
Spóźnienia/ nieobecności od początku roku**:

**KOŁODZIEJ RYSZARD**

Miesięczny ryczałt: 1.040,00
Wyplacona dieta za czerwiec: 1.040,00
Spóźnienia/ nieobecności od początku roku**:

**ROSZAK KRZYSZTOF**

Miesięczny ryczałt: 1.040,00
Wyplacona dieta za czerwiec: 320,00
Spóźnienia/ nieobecności od początku roku**:

**WŁODARCZYK BRONISŁAWA**

Miesięczny ryczałt: 1.200,00
Wyplacona dieta za czerwiec: 1.200,00
Spóźnienia/ nieobecności od początku roku**:



RAZEM: Miesięczny ryczałt: **24.547,26 zł**

Wyplacone diety za czerwiec: **19.987,26 zł**

Przeciętny jarociński radny inkasuje miesięcznie 1.040 zł nieopodatkowanego dochodu. To dieta za pracę w komisjach i sesjach. W miesiącu są zwykle nie więcej niż trzy posiedzenia. Inną sprawą są sesje nadzwyczajne, za które radni nie otrzymują pieniędzy. Jeśli samorządowiec spóźni się na spotkanie komisji więcej niż 20 minut, traci z diety 340 zł. Większość radnych jest na czas, zdarzają się jednak tacy, którzy na posiedzenia przychodzą nawet... dwie godziny po rozpoczęciu. Wystarczy jednak usprawiedliwienie u przewodniczą-

cego danej komisji i pieniądze są uratowane. Radni bez względu na opcję, mieli pretensje do „Gazety”, gdy pokazywała ich spóźnienia. Osobnym zjawiskiem są członkowie rady, którzy - co prawda - zjawiają się na czas, pospisują na liście, po czym nawet kilkakrotnie wychodzą w trakcie posiedzenia i telefonują w ratuszowych kuluarach.

Frekwencję, przynajmniej częściowo, powinny odzwierciedlać wyplacone diety. Z analizy ostatniego półroczia wynika jasno, że najczęściej spóźniającym się radnym był Robert Kaźmierczak (zobacz

tabela). Problemy z obecnością byłego przewodniczącego rady zbiegły się z rozpoczęciem przez niego pracy dyrektora wydziału Kultury i Dziedzictwa Urzędu Miasta Poznania. W tym czasie spóźniał się, bądź w ogóle nie brał udziału w 7 posiedzeniach komisji stałych. Kaźmierczak tłumaczy, że dojazd do Jarocina zabiera mu więcej niż godzinę. Członek klubu Ziemia Jarocińska powołał swoją absencję obarcza też przewodniczącą komisji i... burmistrza (zobacz rozmowa). Czy Stanisław Martuzalski ma wpływ na to, kiedy są zwoływane

posiedzenia? - *Absolutnie nie. O dacie i godzinie decyduje przewodniczący* - mówi Lidia Czechak. Szefowa Komisji Budżetu i Finansów przypomina, że w czerwcu komisje budżetu, rozwoju i rewizyjna obradowały wspólnie. - *Razem z pozostałymi przewodniczącymi zdecydowaliśmy, że komisja musi się odbyć w godzinach pracy spółki, dlatego taka, a nie inna pora rozpoczęcia posiedzenia.* Całą dietę w czerwcu stracił też radny Marek Przymusiński, który jak dowiedzieliśmy się nieoficjalnie, w czerwcu był w sanatorium nad morzem. (nba)

To rada dla bezrobotnych i emerytów

Rozmowa z **ROBERTEM KAZMIERCZAKIEM**, radnym klubu Ziemia Jarocińska



Z listy płac radnych wynika, że w czerwcu nie wziął pan udziału w żadnej komisji rady miejskiej.

W czerwcu było 11 posiedzeń komisji i sesji rady. Kilka razy spóźniałem się dłużej niż 15 minut i nie podpisywałem się na liście obecności, która jest podstawą do wypłaty diet. Kilka razy posiedzenia komisji zaczynały się o godz. 13.30. Sądziłem, że potrwał kilka godzin, a raz skończyła się po 40 minutach o 14.10. Ja na sali pojawiłem się o 14.00. Wystarczy, że radny spóźni trzykrotnie i nie podpisze się na liście i już przepada dieta za cały miesiąc.

Dlaczego się tak radny Kaźmierczak spóźnia? Na komisję muszę dojechać z Poznania. Jak się wybieram na posiedzenie, które ktoś zwołuje na 13.30, to dlatego, iż planuję, że ono potrwa na przykład do 18.30, a nie, że zakończy się o 14.10.

Kto jest temu winny?

Mówiłem przewodniczącej komisji Lidii Czechak (szefowa Komisji Budżetu i Finansów - przyp. B.N.), że zwoływanie komisji o tak wczesnej porze uniemożliwia mi udział. Poinformowała mnie, że tak było wyjątkowo w czerwcu. Jeśli zwykle byłoby tak, jak w czerwcu, że byłoby ponad dziesięć posiedzeń komisji i rady zwoływanych w połowie dnia, to radnymi byłiby jedynie bezrobotni i emeryci.

Bardziej żałuje pan tego 1.000 zł diety czy utraty możliwości pracy w komisji?

Wolałbym zrezygnować z diety, ale mieć możliwość udziału w posiedzeniach, zadawania pytań i wysłuchiwanie odpowiedzi. Ja nigdy nie przeliczałem diety radnego, ta dieta i tak się rozchodzi...

Nie zauważył pan na koncie, że jej nie ma? Za czerwiec nie dostałem ani złotówki. Oczywiście mogę (...) iść do przewodniczącej i powiedzieć „usprawiedliwi mi nieobecność”.

Skoro tak robią inni.

Jeśli uczestniczyłem przez 5 minut w komisji, która trwała 40 minut, to uważam, że nie wziąłem w posiedzeniu udziału i nie podpisuję się na liście.

Inni radni też pracują i jakoś godzą obowiązki zawodowe z mandatem.

Pracuję w Poznaniu. Z miejsca pracy do Jarocina jadę od 1.10 do 1.30 h, jeśli czekam na przejazd przez most w Nowym Mieście.

Nie zaczyna to radnemu ciążyć?

Przed wszystkim ja ciężę panu burmistrzowi. Wiem, że wolałby, abym nie był radnym, nie zadawał pytań, nie domagał się odpowiedzi. Kiedy zaczynałem pracę w Poznaniu, wiem, że zabiegał o to, aby wymuszono na mnie złożenie mandatu radnego.

Przecież to nie burmistrz zwołuje posiedzenia komisji, tylko przewodniczący.

Komisję budżetu zwołuje przewodnicząca z grupy radnych wspierających burmistrza.

Na komisję oświaty, której przewodniczącą jest pana klubowa koleżanka, też się pan w tym roku spóźniał, a przecież pracodawca ma obowiązek umożliwić radnemu pełnienie mandatu.

Jako dyrektor wydziału mam nienormowany czas pracy. Prezydent zwalnia mnie na sesje i potrąca mi wynagrodzenie za cały dzień nieobecności. **Czyli radny traci dwa razy?**

W czerwcu uczestniczyłem w 7-8 posiedzeniach. Całą dietę straciłem za trzy nieobecności lub spóźnienia. Gdybym odpuścił pozostałe posiedzenia już bez konsekwencji finansowych, to świadczyłoby o tym, że w radzie jestem dla 1 tys. zł diety. Mam taką umowę z prezydentem Poznania, że nie składam mandatu radnego, ale za każdym razem informuję o sesji w Jarocinie i że tego dnia nie będę w pracy. Zgodnie z ustawą mam nieobecność usprawiedliwioną, ale mam też potrącone wynagrodzenie za cały dzień nieobecności.

Pytał
BARTEK NAWROCKI
(Rozmowa autoryzowana)

► KONTROWERSYJNA SPRZEDAŻ ALKOHOLU PODCZAS JAROCIN FESTIWALU 2013

Tylko syn kuzynki burmistrza dostał pozwolenie

► Spółdzielnia Ogrodnicza Eurowit jako jedyna otrzymała pozwolenie na sprzedaż alkoholu przy terenach festiwalowych. Prezesem firmy jest syn kuzynki burmistrza Stanisława Martuzalskiego. Urzędnicy twierdzą, że powiązania rodzinne nie miały żadnego znaczenia, a spółdzielnia jako jedyna spełniła wszystkie wymogi.

Szefem Eurowitu jest Szymon Bizan, prywatnie syn kuzynki burmistrza Jarocina. Dlaczego spółdzielnia jako jedyna mogła sprzedawać alkohol na terenach przyfestiwalowych? Od przedsiębiorców zainteresowanych sprzedażą alkoholu w trakcie imprezy można usłyszeć, że zrezygnowali ze składania dokumentów, bo w urzędzie wyjaśniano im, że „radni uchwalili taki regulamin i nie wolno”. Nasi informatorzy nie chcą ujawnić swoich danych, bo - jak dodają - co chwila ubiegają się w urzędzie o czasowe pozwolenia i „nie chcą problemów”. O ich obiekcjach dowiedział się między innymi opozycyjny radny Robert Kaźmierczak. - Nie pamiętam uchwały dającej wyłączne prawo do sprzedaży piwa na terenach okółfestiwalowych rodzinie burmistrza Martuzalskiego - nie ukrywa zdziwienia.

Zasady precyzujące wydawanie czasowych pozwoleń na sprzedaż alkoholu są określone w uchwale jarocińskiej rady z 2011 roku (zobacz ramkę). Wydział Spraw Obywatelskich Urzędu Miejskiego w Jarocinie, powołując się na te zapisy, informuje, że tylko firma Darko z Krzemienia otrzymała zezwolenie na handel napojami wysokowyjmi na tegorocznym Jarocin Festiwalu (konkretnie na 4 punkty - 1 na terenie pola namiotowego i 3 na terenie imprezy). Urzędnicy wskazu-



Stanisław Martuzalski nie chciał komentować plotek o rodzinnych koneksjach. - Nie zajmuję się wydawaniem pozwoleń, to jest zadanie urzędników. Są jasne zapisy w tej sprawie i trzeba je egzekwować. Nie mam nic do dodania - mówi Stanisław Martuzalski. Na zdjęciu (z prawej) w trakcie tegorocznego festiwalu.

ją, że Darko spełniało kryteria i posiadało wymagane zlecenie od organizatora imprezy, tj. firmy Go Ahead.

Kontrowersje budzi jednak tzw. Kraina Beef Mastera, która działała u zbiegu ulic Wrzosowej i Maratońskiej, a więc już poza terenem festiwalu. Pomysłodawcą ogródka, w którym serwowano m.in. dania mięsne i handlowano piwem, była Agencja Interaktywna P11 (autor między innymi aktualnego logo miasta). Współorganizatorami KBM, jak dowia-

dujemy się w urzędzie, były firmy ZPM Biernacki, Browar Fortuna i wspomniany Eurowit. O czasową koncesję na sprzedaż alkoholu wystąpiła właśnie spółdzielnia. - Przedłożyli program, umowę dzierżawy terenu i inne wymagane dokumenty i nie było podstaw do odmowy wydania zezwolenia - tłumaczy Zdzisław Regulski, dyrektor WSO Urzędu Miejskiego w Jarocinie. W rozmowie przyznaje, że zainteresowanie było większe. - Inne osoby zwracały się zapytaniem, jak sytuacja

wygląda, to referowałem zasady usytuowania sprzedaży i to, że jednorazowych zezwoleń, poza terenem imprezy, nie ma możliwości wydać. Eurowit otrzymał, bo oni zadeklarowali, że robią swoją imprezę - wyjaśnia dyrektor i przy okazji przypomina, że spółdzielnia posiada też stałą akcyzę na obrót napojami procentowymi. Urzędnicy podkreślają, że na takich warunkach pozwolenie mogłyby otrzymać każdy podmiot, spełniający ustawowe kryteria.

Dla Regulskiego nie ma

znaczenia, że szef spółdzielni jest powiązany rodzinnie z władzami miasta. Dowód? - Zanim zacząłem rozmawiać z panem prezesem, analizowałem dokumenty. Pierwszy wniosek złożony przez spółdzielnię dotyczył ul. Maratońskiej, wykazaliśmy uchybienia - niewłaściwie podpisaną umowę - po czym odmówiliśmy wydania zezwolenia - tłumaczy urzędnik. - Za chwilę firma pojawiła się z kolejną umową, wskazując inny teren i wtedy bez względu na to, kto to jest, muszę się kierować zasadami określonymi w uchwale. Czy na urzędników ktoś w tej sprawie naciskał? - Absolutnie nie - ucina Regulski. - Nie miałem żadnych telefonów od burmistrza, ani nacisków. Nie ze mną te numery. Prezes Eurowitu zastrzeżenia podnoszone przez naszych rozmówców nazywa „pomówieniami”. - Trzeba dokładnie czytać przepisy określone w uchwale rady i wtedy można dojść do tego, jak skutecznie złożyć wniosek - tłumaczy Bizan nie ukrywając, że w tej sprawie zaangażował prawników. Zarzuty, że rodzinne powiązania ułatwiły mu sprawę, kwituje śmiechem. - Burmistrz nie mógł mi pomóc, bo z tego, co się orientuję, w czasie, kiedy my występowaaliśmy o pozwolenie, był na urlopie.

Na wydanych koncesjach w trakcie festiwalu miasto zarobiło 525 zł.

BARTEK NAWROCKI
b.nawrocki@jarocinska.pl

CO NA TO PRZEPISY?

Uchwała Rady Miejskiej w Jarocinie z dnia 20 czerwca 2011 r. w sprawie ustalenia zasad usytuowania na terenie gminy Jarocin miejsc sprzedaży i podawania napojów alkoholowych, w par. 1 ust. 4 precyzuje: „miejsca sprzedaży i podawania napojów alkoholowych na podstawie jednorazowych zezwoleń mogą być usytuowane wyłącznie w wydzielonych punktach na terenie obiektów przewidzianych do odbycia imprezy, gdzie dla każdego punktu wymagane jest odrębne zezwolenie”. Zgodnie z art. 18 ust. 2 ustawy z dnia 26 października 1982 r. o wychowaniu w trzeźwości i przeciwdziałaniu alkoholizmowi (t. j. Dz. U. z 2012 r. poz. 1356 ze zm.), zezwolenia jednorazowe wydawane są na okres do 2 dni.

► JAROCIN

Asfalt zamiast bruku w Radlinie

5 cm grubości będzie miał asfalt, który do połowy października ma być położony na drodze gminnej w Radlinie, gdzie teraz jest nawierzchnia brukowana. Jezdnia na prawie 300-metrowym odcinku zostanie poszerzona z 3 do 5 metrów. Kto wykona inwestycję będzie wiadomo w połowie miesiąca. Wtedy gmina Jarocin rozstrzygnie ogłoszony w ubiegłym tygodniu przetarg. (nba)

► KOTLIN

Nie zapłacili prawie 20 tysięcy za śmieci

84.770 zł powinno wpłynąć do kasy Urzędu Gminy w Kotlinie za śmieci. W połowie miesiąca upłynął termin płatności za lipiec i sierpień. Do środy 24 lipca na koncie samorządu było 65 tys. zł. - Termin bezodsetkowych wpłat upłynął 22 lipca - mówi Michał Urbaniak, sekretarz gminy Kotlin. Jednocześnie dodaje, że cały czas spływają płatności. Pieniądze można wpłacać na rachunek gminy lub w kasie urzędu. (era)

Policjant i sędzia mieli się awanturować na festiwalu

Oficer Biura Spraw Wewnętrznych Komendy Wojewódzkiej Policji w Poznaniu i pleszewski sędzia mieli próbować wejść na jarociński festiwal bez biletu. Skończyło się na utarczce z ochroną.

- Byłem świadkiem takiego incydentu, gdzie policjant z Biura Spraw Wewnętrznych Komendy Wojewódzkiej Policji i sędzia z Pleszewa bili się z ochroniarzami. Zatrzymała ich policja. Chcieli wejść na legitymację bez biletu. Zaczęli się szarpać. Ochroniarze powalili ich na ziemię i wezwali policję - opisuje jeden ze świadków zdarzenia. Według jego relacji mężczyźni byli pijani i szarpali się z ochroną. - Dla mnie było to coś niesamowitego. To są ludzie wykształceni i takie rzeczy. Odnosili się wulgarnie i ochrona musiała ich obezwładnić - dodaje nasz rozmówca. W festiwalowych komunikatach

policja przemilczała sprawę. Rzeczniczka jarocińskiej policji po informację odsyła do Komendy Głównej Policji w Warszawie. - Jest to funkcjonariusz Biura Spraw Wewnętrznych, dlatego nie mogę udzielać informacji. (...) Nie możemy prowadzić czynności wobec sędziego, bo posiada immunitet i wszelkie informacje zostały przekazane do sądu w Pleszewie. W tym zakresie osobą uprawnioną do udzielania informacji jest rzecznik Sądu Okręgowego w Kaliszu - wyjaśnia sierżant sztabowy Agnieszka Zaworska.

Postępowanie wyjaśniające prowadzi Komenda Główna Policji w Warszawie. - Relacje z tego zdarzenia są bardzo rozbieżne i stąd nasze postępowanie - mówi Krzysztof Hajdas z biura prasowego KG Policji w Warszawie. Czy funkcjonariusz w czasie awantury z ochroną był pod wpływem alkoholu?

- Trudno się odnieść do tego, po to jest postępowanie, aby wyjaśnić wszystkie okoliczności - unika odpowiedzi Hajdas. Nie potrafi też określić, kiedy policja zakończy wewnętrzne postępowanie.

Informacja o incydencie z udziałem sędziego trafiła do Sądu Rejonowego w Jarocinie, bo pleszewski sąd jest jego wydziałem zamiejscowym. - Zgodnie z zasadami postępowania każdy ma prawo wyjaśnić swoją sytuację. Wiem, że prezes Gruchalski zarządził, aby sędzia złożył wyjaśnienia w tym zakresie - poinformował Tomasz Janiec, p.o. prezesa Sądu Rejonowego w Jarocinie. - Jeżeli prezes Sądu Okręgowego w Kaliszu nada bieg sprawie, to zainteresuje sprawę rzecznika dyscyplinarnego - dodaje Janiec. Podkreśla, że nie ma szczegółowych informacji na temat zajścia. (era)

Muzyka między posiłkami

Agencja Go Ahead proponowała gościom punkt gastronomiczny na polu festiwalowym. Na uczestników czekały popularne fastfoody, zimne napoje i piwo. Pojawiły się dwa stoiska z lodami, goframi i kawą. Nie zabrakło kuchni staropolskiej - pajdę chleba ze smalcem można było zjeść już za 5 zł.

- Na festiwalu było 10.000 osób, nie możemy powiedzieć na tym etapie niczego na temat dochodów z punktów gastronomicznych - mówi Tomasz Waśko, organizator Jarocin Festiwalu z Go Ahead. Z nieoficjalnych informacji wiadomo, że poniżej oczekiwań wypadła sprzedaż piwa. Pozytywną stroną w oczach wielu uczestników był brak żetonów. W latach ubiegłych trzeba było nimi płacić za usługi gastronomiczne. Ceny? Zbliżone do stawek z lat poprzednich, ale dla dużej części i tak za wysokie. Poszukiwanie tańszej opcji stało się jedną z elementów życia festiwalowego.

Najtaniej przy drodze

Przechodząc wzdłuż ul. Wrzosowej, Do Zdroju i Maratońskiej można było zauważyć, że ceny w budkach, które zaferowały uczestnikom wydarzenia firmy gastronomiczne, są nieco niższe. Często była to symboliczna różnica dwóch, trzech złotych, ale zdarzało się, że porcje jedzenia były większe.

Gdy ma się wszystkie pozwolenia, handel przydrożny się oplaca. Z punktów gastronomicznych korzystają nie tylko goście festiwalowi. Przychodzący na rów mieszkańcy, również mają dostęp do kulinarnej oferty. Gama produktów podobna jest do tej po drugiej stronie płotu. Rozszerzona o popcorn i watę cukrową - chwyt marketingowy. To przyciąga dzieciaki.

Co ze starszymi? Dla każdego coś miłego. Na jednym ze stoisk można było kupić nie tylko mięsne przysmaki, ale także - napoje alkoholowe. Tylko jedna firma spoza terenu festiwalowego wystąpiła o koncesję na sprzedaż alkoholu w trakcie trwania imprezy.

Stoiska z jedzeniem rozstawione w pobliżu pola festiwalowego stały się największą konkurencją dla oferty zaproponowanej przez Go Ahead. - Nie interesuje nas to, co dzieje się poza. My zajmujemy się tylko tym, co dotyczy festiwalu - odpowiada Waśko.

Za spożywanie alkoholu w miejscach publicznych, awantury i używanie niecenzuralnych słów jarocińska policja wystawiła ponad 300 mandatów.

Maraton do sklepu

Ilość tłuczonego szkła, puszek i butelek pozostawionych w rowie naprzeciwko pola festiwalowego wskazuje, że jarocińskich sklepów także nie ominął zastrzyk gotówki. Towar z półek zniknął szybko. W jednym z dużych sklepów sieciowych, w niedzielę ok. godz. 18:00 brakowało wielu produktów, a obsługa odpowiadała, że dostawa dopiero we wtorek.

Superpromocje i długie kolejki to wyznaczniki weekendu festiwalowego. Swoją renesans przeżyły małe sklepy na ul. Do Zdroju i ul. Maratońskiej. - W czasie festiwalu zysk wzrósł trzy- może czterokrotnie. I to nie tylko dlatego, że mamy przystępne ceny piwa. Tu przychodzą ludzie, którzy przyjeżdżają na festiwal od kilku lat. Wypróbowali nas.

Jarocin Festiwal: z czym to się je?

Co jedzą i piją uczestnicy festiwalu i kto na tym zarabia? Po każdym koncercie na dużej scenie wygenerowany automatycznie speaker zapraszał uczestników na inne koncerty. Wszystko to w drodze na jedzonko...



Oficjalnie 10.000 ludzi bawiło się na Jarocin Festiwalu, wielu przyszło posłuchać muzyki na rów



W części gastronomicznej festiwalu zawsze było dużo ludzi

Kupowali szyneczkę, bułki, jogurciki, masło. Chwalili, że ceny są dobre - mówi sprzedawczyni jednego z nich.

W tej grupie wszyscy są zgodni. Zyski są duże. Jak się okazuje, ich oferta była najbardziej korzystna. I to w dodatku dla obu stron.

Z dala od ostrych brzości

Niektórzy obawiali się posiłków w prowizorycznych, plenerowych warunkach. Właśnie do nich swoją ofertę skierowały jarocińskie pizzerie i kawiarnie. Bez rockowego zgiełku, ale za to w przyjemnym klimatyzowanym pomieszczeniu. W porze obiadowej znalezienie wolnego miejsca graniczyło z cudem.

Właściciele szacują wpływy na kilkakrotnie większe niż w zwyczajny dzień pracy. Jeden z nich mówi, że dochód wzrósł o 40%, choć to i tak mało w stosunku do poprzedniego roku. Zawiedziony stwierdza, że spodziewał się, że będzie lepiej. Większość powtarza, że w ubiegłych latach zysk był większy. Doświadczeni kierownicy widzą to na pierwszy rzut oka.

Jarocińskie kawiarnie poszerzyły swoją ofertę dań obiadowych oraz zatrudniły dodatkowe osoby. Tłok utrzymywał się aż do poniedziałkowego popołudnia, gdy ostatni maruderzy zwinęli swoje namioty i ruszyli w dalszą trasę wyznaczoną przez polskie festiwale muzyczne.

Kto jeszcze zarabia?

Oprócz usług gastronomicznych na polu festiwalowym można było znaleźć punkty oferujące „pamiątki”. Jak co roku uczestnicy mogli zaopatrzyć się w biżuterię, skórzane torby, książki związane z historią festiwalu oraz płyty CD i winylowe.

Największą popularnością cieszyły się stoiska z koszulkami. Festiwalowicze mogli przebierać wśród modeli z logo swoich ulubionych zespołów lub śmiesznymi hasłami. Przy stoisku z tymi reklamującymi Jarocin Festiwal zawsze była kolejka. Na przyjeżdżających czekał punkt sprzedaży biletów PKP, a nad nagłymi wypadkami, czuwał punkt medyczny BoboMed.

(dag)

12 ZEZWOLEŃ o łącznej wartości 525 zł na sprzedaż alkoholu podczas Jarocin Festiwalu wydał urząd miejski.

Ok. 15 stoisk poza polem festiwalowym prowadziło handel obwoźny na podstawie odpowiedniego zezwolenia.

2 MANDATY wystawił Urząd Skarbowy w ramach akcji „Weź paragon”. Po jednym dla sprzedawcy i właściciela sklepu spożywczego. Ich suma wyniosła łącznie 800 zł.

* źródło: zastępca naczelnika urzędu skarbowego Dariusz Błaszak.

Mniej publiczności na Jarocin Festiwalu

Uczestnicy tegorocznego „Jarocina” twierdzili, że impreza zgromadziła mniejszą publiczność niż w poprzednich latach. - To było widać optycznie, zwłaszcza w piątek - mówi „Gazecie” osoba pracująca przy obsłudze wydarzenia. Tomasz Waśko z Agencji Go Ahead tzw. optyczne

wrażenie mniejszej frekwencji zrzucił początkowo na ogródek Master Beaf, który w tym roku był konkurencją dla oferty gastronomicznej JF. Organizator nadal nie ujawnił, ile karnetów i wejściówek sprzedano. - W Jarocinie bawiło się około 10 tys. widzów - poinformowała lakonicznie

agencja w odpowiedzi na pytania „Gazety”.

W raporcie przygotowanym dla Rady Miejskiej w Jarocinie za ubiegłoroczny festiwal można znaleźć informację, że na poprzednią edycję imprezy sprzedano 10 tys. karnetów i 3 tysiące jednorazowych wejściówek. (nba)

Pamięć o powstańcach

W czwartek 1 sierpnia o godz. 17.00 na jedną minutę włączone zostały syreny alarmowe. Ich dźwięk miał upamiętnić 69. rocznicę wybuchu powstania warszawskiego. - *Zatrzymajmy się na moment, by w rocznicę godziny W oddać hołd powstańcom* - zachęcał starosta jarociński Mikołaj Szymczak.

(ann)



Przedstawiciele władzy samorządowej powiatu i gminy Jarocin uczcili rocznicę powstania warszawskiego, składając kwiaty pod tablicą pamiątkową w Zespole Szkół Ogólnokształcących w Jarocinie

Jarocin czeka na półtora miliona

1.447.850 zł zwrotu za inwestycje proekologiczne ma otrzymać gmina Jarocin od Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej. Pieniądze miały trafić na konto gminy już w czerwcu. O refundację wciąż pytają radni opozycyjni. Jarocin czeka na ponad 840 tys. zł za uzbrojenie działki w golińskiej podstrefie inwestycyjnej i 602 tys. zł za termomodernizację budynków szkolnych. Wniosek refundacyjny obsługuje Jarociński Fundusz Poręczeń Kredytowych. Jak się okazuje chodzi o niewielkie braki formalne. - *Dokonujemy małych poprawek, tzw. uzupełnień. Okazało się, że w przypadku termomodernizacji brakuje kilku pieczętek, mamy okres wakacyjny i osoby odpowiedzialne są na urlopie w związku z tym musimy czekać na ich powrót* - tłumaczy Natalia Zięciak, specjalistka ds. poręczeń i pozyskiwania środków unijnych. - *Nie umiem podać daty, kiedy otrzymamy te pieniądze. Myślę, że to może być jeszcze w sierpniu.*

(nba)

► Gmina czeka na zwrot

TERENY
INWESTYCYJNE

TERMOMODERNIZACJA

844.939,92 zł 602.911,93 zł

► ZMARŁ STEFAN BUJNOWICZ - DZIAŁACZ PTTK I PZERII

Znali Stefana, pożegnali Wojciecha

Stefan Bujnowicz zmarł nagle we wtorek 23 lipca. Wiadomość o śmierci przewodniczącego Polskiego Związku Emerytów, Rencistów i Inwalidów w Jarocinie zaskoczyła wszystkich. Jeszcze większym zaskoczeniem było imię Wojciech na klepsydze. Wiele osób dopiero po jego śmierci dowiedziało się, że miał on inne imię, za którym jednak nie przepadał, dlatego wszyscy znali go jako Stefana.

Pogrzeb miał świecki charakter. W ostatniej drodze zmarłemu towarzyszyła rodzina oraz kilkadziesiąt osób reprezentujących organizacje, w jakich działał: turystów, związku emerytów i OSP w Tarcach, a także współpracujących z nim instytucji. Do Jarocina przybyli przedstawiciele władz okręgowych PZERII w Kaliszu. - *Człowiek, w ciągu życia, które niektórzy nazywają wędrówką, spełnia wiele ról. Najpierw jest dzieckiem, uczniem, a później - pracownikiem i mężem. Na koniec staje się emerytem. I w tej roli kilka lat temu poznałem Stefana. Był człowiekiem naprawdę uczciwym, dobrym, konkretnym, który wiele dobrego zrobił dla organizacji i dla jej członków. Podzielałem żal jarocińskiego oddziału, bo Stefan w marcu został wybrany przewodniczącym. Minęły cztery miesiące i jest już po wszystkim* - powiedział nad trumną Marian Kruk, przewodniczący okręgu PZERII w Kaliszu. Życiorys zmarłego odczytał Leszek Bajda, prezes Polskiego

Towarzystwa Krajoznawczo-Turystycznego w Jarocinie. Jako ostatni głos zabrał przewodniczący OSP w Tarcach, który podkreślił, że pan Stefan był nie tylko dobrym druhem, ale także wielkim przyjacielem jednostki. Przy dźwiękach trąbki i sygnale strażackiej syreny trumnę z ciałem złożono do grobu.

Wojciech Bujnowicz urodził się w 1936 roku w Kownatach na Mazowszu. W latach 1953-56 studiował na Uniwersytecie Warszawskim. Już na uczelni wstąpił do Polskiego Towarzystwa Krajoznawczo-Turystycznego, w którym działał przez 60 lat. W 1959 roku podjął pracę w Jarocińskich Fabrykach Obrabiarek w Jarocinie. W naszym mieście kontynuował swoją przygodę z turystyką. W 1962 roku wybrano go do zarządu jarocińskiego oddziału PTTK, a pięć lat później został prezesem. W kolejnych kadencjach (1970-97) pełnił funkcję zastępcy. Dał się poznać jako aktywny działacz nie tylko w strukturach lokalnych, ale również we władzach okręgowych - poznańskich i kaliskich, a także w głównej komisji rewizyjnej w Warszawie. Posiadał tytuł „Przodownika Turystyki Pieszej”. Był znakiem szlaków i strażnikiem ochrony przyrody. W Tarcach, w których mieszkał, należał do Ochotniczej Straży Pożarnej. Z jego inicjatywy PTTK w Jarocinie w październiku 1984 roku wzbogaciło się o sztandar. Zaangażował się bardzo w akcję

sprzedaży cegiełek na odbudowę Kopca Wolności na poznańskiej Malcie. Dzięki staraniom Stefana Bujnowicza udało się odtworzyć kronikę oddziału. Oprócz turystyki pieszej, którą uwielbiał, zdobył także odznaki turystyczne - motorową, kajakową i kolarską. Był kolekcjonerem wszelkich plaketek i odznaczeń, związanych z taką formą czynnego wypoczynku, a także wycinków z gazet, dotyczących działalności jarocińskiego oddziału. Prowadził własną kronikę, o której zwykł mawiać, że będzie ona jego wkładem dla potomnych. Był „ojcem” Ogólnopolskiego Turystycznego Rajdu Mickiewiczowskiego z metą w Śmiełowie. Za swoją działalność wielokrotnie odznaczano go m.in. złotą odznaką honorową PTTK. Propagowaniem różnych form turystyki zajmował się także w oddziale Polskiego Związku Emerytów, Rencistów i Inwalidów w Jarocinie. Był przewodniczącym komisji zajmującej się organizacją czasu wolnego dla seniorów. Nie lubił rozgłosu, zaszczytów. Od oficjalnych występów i spotkań wołał konkretną pracę. Przez wiele lat był zastępcą, a dopiero w marcu 2013 roku udało się go namówić na objęcie funkcji przewodniczącego. Miał wiele planów, które przerwała nagle śmierć. W sobotę 27 lipca został pochowany na cmentarzu komunalnym w Jarocinie.

(ls)



Foto: Lidia Dzienisz

Z ŻYCIA WZIĘTE



ANNA MALINOWSKI

Golińskie snutki, czyli o snuciu smutnych myśli

Podjarocińska wioska o dźwięcznej nazwie Golina, kojarzy nam się chyba przede wszystkim z malowniczym kościółkiem i jego odpustem, przypadającym na koniec dojrzalego lata. Innym skojarzeniem jest zapewne wyrafinowany haft, który ozdabia nie tylko ołtarz we wspomnianym już kościele, ale również niejedną stół, tak w Golinie, Jarocinie, jak i w odległych zakątkach Polski oraz poza jej granicami.

Dla mnie Golina to również miejsce spoczynku czterech generacji zmarłych członków naszej rodziny. Jest ich wielu, więc wybierając się do nich zabieram ze sobą odpowiednią ilość czasu i zniczy. Ostatnią wędrówkę odbyłam w towarzystwie ciotki, mieszkanki Golicy, która pomimo jej imponującego wieku, z wdziękiem i lekkością tak ciała, jak i ducha, towarzyszyła mi

w wyprawie w przeszłość. Gdy już zapaliliśmy ostatni zniczy i skierowałyśmy kroki ku wyjściu, ciotka spytała, czy widziałam już kiedyś grób Heleny Moszczeńskiej, bo jeżeli nie, to chętnie go mi pokaże. Jakżeby inaczej - oczywiście, że chciałam. Stałyśmy przed grobem, a mnie zrobiło się smutno. - *To jest grób Heleny Moszczeńskiej, którą wszyscy z szacunkiem nazywali dziadziuszką? Tutaj leży pochowana ta kobieta, która tyle zrobiła dla golińskiego haftu?* - spytałam, spoglądając na lastrykowy pomnik z roku 1950. Jego wygląd miał się nijak do wspomnień ciotki o dziadziuszkę zakochanej w tutejszym hafcie, organizującej kursy tego kunsztu dla kobiet ze wsi i rozslawiającej koronkowe rzemiosło daleko poza granice wioski. To przecież dzięki Moszczeńskiej haft pokazany

został w 1923 roku na Pierwszej Powszechnej Wystawie Krajowej w Poznaniu i otrzymał dyplom oraz wojewódzkie zezwolenie na nazwę *snutki*. To ona finansowała potrzebne materiały, dbała o wykształcenie hafciarek, organizowała spotkania, a wszystko to, aby rozslawić i ocalić od zapomnienia goliński haft.

Na płycie grobowej zauważam świeże kwiaty. Okazało się, że to ciotka przynosi je ze swojego przydomowego ogródka, a płytę pomnika, na której stoją, czyści mozolnie przed Wszystkimi Świętymi. - *Nie wiem tylko, jak długo będę mogła jeszcze to robić ze względu na moje stare lata* - zastanowiła się z troską w głosie (i to słusznie) moja krewna, Helena Moszczeńska, ze swoich 88 lat życia, 55 spędziła w Golinie, a przez ostatnie z nich znalazła dach nad głową u swojej wcześniej-

szej służącej. Ta, która zapraszała do siebie całe grupy mieszkańców swojej wioski, na końcu życia i już po jego zakończeniu, mogła liczyć na dobre serce tylko pojedynczych ludzi. To smutny epizod snutek.

Dowiedziałam się niedawno, że sołectwo planuje nazwanie jednej z ulic Golicy imieniem Heleny Moszczeńskiej. To chlubne, ale czy nie nadszedł czas, aby zastanowić się nad odnowieniem miejsca ostatniego spoczynku tej, która zadbała o przetrwanie dzisiejszego synonimu Golicy? Jeśli problem leży w funduszach, to może warto dla zebrania szacunkowych 2.000 zł stworzyć inicjatywę społeczną? Chętnie wesprę ją pierwszymi 5% i wierzę głęboko, że nie będę jedyną, której leży na sercu ocalenie od zapomnienia tej, która od zapomnienia ocalała *snutki golińskie*.

ODESZLI OD NAS

WIKTORIA RAPCZEWSKA
- l. 97 (Góra)
WŁADYSŁAWA SOBCZAK
- l. 93 (Łukaszewo)
FRANCISZEK LISIAK
- l. 87 (Rogusko)

KAZIMIERZ UDZIK
- l. 84 (Jarocin)
ANTONI WASIELAK
- l. 83 (Potarzyca)
TERESA NOWACKA
- l. 74 (Jaraczewo)

HALINA WOJACZYK
- l. 86 (Jarocin)
JAN STĘPNIEWICZ
- l. 83 (Borzęce)
ROMAN OLEJNICZAK
- l. 85 (Golina)

KAZIMIERA FOLTYNOWICZ
- l. 80 (Roszków)

Rodzinom zmarłych składamy
wyrazy współczucia

ZATRZYMAJ SIĘ

Święcili nie tylko samochody

Przez dwie kolejne niedziele w ramach XIV Ogólnopolskiego Tygodnia św. Krzysztofa po mszach św. we wszystkich parafiach święcono pojazdy mechaniczne - samochody, rowery i motocykle. Przy tej okazji prowadzono również zbiórkę na rzecz fundacji MIVA Polska. Uzyskane środki wspomogą zakup środków transportu dla misjonarzy. Każdy z kierowców otrzymywał także obrazek z modlitwą za wstawiennictwem patrona kierujących - św. Krzysztofa.

W kościele Chrystusa Króla w Jarocinie w intencji kierowców odprawiono południową Eucharystię. Kazanie wygłosił proboszcz ksiądz kanonik Andrzej Sośniak. Podkreślił, że łamanie przepisów drogowych i wynikające z tego narażanie życia swojego i innych użyt-



kowników dróg stanowi grzech ciężki. - Nas jako ludzi wierzących obowiązuje prawo Boże przed prawem ludzkim. Chrześcijanin ma zachowywać wszystkie przykazania, również „nie zabijaj”. Jeśli ktoś brawurowo używa pojazdów, wsiada za kierownicę na tzw. drugim gazie i nie zwraca wielkiej uwagi

na to, co czyni i na innych użytkowników, to popełnia grzech ciężki, a nawet najcięższy. Grzech jest przekroczeniem przykazań wrzeczy ważnej, a dla Boga najważniejszy jest człowiek. Jeśli więc swoim zachowaniem zagrażam drugiemu człowiekowi, jego życiu, to popełniam bardzo ciężki grzech. Z tego należy się

spowiadać. Pamiętajmy o tym. Jakoś tak się stało, że większość osób sprowadziła grzechy ciężkie do sfery seksualnych - podkreślił proboszcz. Tłumaczył, że do brawurowych zachowań na drogach zachęca rozwój motoryzacji i budowanie tras szybkiego ruchu. - W ubiegłym roku w Polsce wydarzyło się 37

tysięcy wypadków drogowych, w których zginęło 3.571 osób. Wśród nich jedna trzecia to piesi. Oznacza to, że dziennie życie traciło średnio 10 ludzi. Ponad 45 tysięcy osób zostało rannych. Radością może jedynie napawać fakt, że w 1991 roku w Polsce było 10 mln pojazdów, a w 2013 ta liczba wynosi już 24 miliony. Ale mimo że samochodów jest dwa i pół raza więcej, to ilość ofiar zmniejszyła się o połowę. W 1991 roku zginęło na drogach aż 7.901 osób. Oznacza to, że ludzie chyba dorastają w swojej roztropności - mówił w kazaniu ksiądz Sośniak. Zachęcał do przeproszenia za swoją brawurę i bezmyślność, dziękowania Bogu za uchronienie od niebezpieczeństw oraz proszenia w modlitwie o łaskę i opiekę.

(Is)

Nowe brzmienie 4. przykazania kościelnego

362. zebranie plenarne Konferencji Episkopatu Polski podjęło decyzję o zmianie brzmienia czwartego przykazania kościelnego. Obecnie brzmi ono: „Zachowywać nakazane posty i wstrzemięźliwość od pokarmów mięsnych, a w czasie Wielkiego Postu powstrzymać się od udziału w zabawach”. W porównaniu do poprzedniej wersji precyzuje ono, iż nakaz powstrzymywania się od zabaw dotyczy jedynie okresu Wielkiego Postu, a nie wszystkich piątków roku. Dla chrześcijanina każdy piątek w ciągu roku ma jednak charakter dnia pokutnego, ponieważ wspominamy wtedy mękę i śmierć Jezusa na krzyżu. Jeśli więc w piątek katolik chciałby odstąpić ze słusznej przyczyny od pokutnego przeżywania tego dnia, winien uzyskać odpowiednią dyspensę - przypominają biskupi w komunikacie. Czwarte przykazanie kościelne zobowiązuje do wstrzemięźliwości od pokarmów mięsnych wszystkich katolików, którzy ukończyli 14 lat. Dodatkowo, w Środę Popielcową i w Wielki Piątek obowiązuje ograniczenie do jednego posiłku do syta w ciągu dnia. Post ścisły jest obowiązkowy dla osób od 18 do 60 lat. Episkopat Polski po raz ostatni uszczegółowił sformułowania przykazań kościelnych ponad 10 lat temu. Zostały one zatwierdzone przez Kongregację Nauki Wiary w maju 2002 r. Nowe zmiany wymagają także akceptacji przez Stolicę Apostolską.

(Is)

Serdeczne podziękowania ks. proboszczowi Dariuszowi Matusiakowi, dowódcy i żołnierzom Jednostki Wojskowej w Jarocinie, członkom Koła Łowieckiego nr 28 „Jeleń” w Jarocinie, Bractwu Kurkowemu w Jarocinie, zakładowi pogrzebowemu „Jezierski”, delegacjom, sąsiadom, przyjaciołom i rodzinie - wszystkim, którzy uczestniczyli w ceremonii pogrzebowej i odprowadzili na miejsce spoczynku naszego kochanego

ś. † p.

KAZIMIERZA UDZIKA

składa
żona z rodziną

Serdeczne podziękowania rodzinie, sąsiadom, proboszczowi Krzysztofowi Milewskiemu z Siedlemina, księdzu kanonikowi z Pogorzeli, firmie pogrzebowej „Jezierski” oraz wszystkim, którzy uczestniczyli w modlitwie i mszy św., zamówili msze św., złożyli wieńce i kwiaty, odprowadzili na miejsce wiecznego spoczynku kochaną mamę, teściową, babcię i prababcię

ś. † p.

KAZIMIERĘ FOLTYNOWICZ

składają
córka i syn z rodzinami

Gnieźnieńscy pielgrzymi gościli w Komorzu

Pieszą Pielgrzymkę Archidiecezji Gnieźnieńskiej na Jasną Górę tworzą dwa rodzaje grup: promieniste (15) i kolorowe (12). Symbolicznym rozpoczęciem wędrówki dla wszystkich jest Eucharystia przy grobie św. Wojciecha w gnieźnieńskiej katedrze. Niektóre z grup po drodze zatrzymują się w gminie Żerków.

Grupy promieniste wyruszają każda ze swej miejscowości i spotykają się na Jasnej Górze 5 sierpnia. Grupy kolorowe schodzą się w Gnieźnie i od grobu św. Wojciecha wspólnie pielgrzymują, by na Jasną Górę dotrzeć 6 sierpnia. W Święto Przemienienia Pańskiego razem przeżywają Eucharystię wieńczącą pielgrzymią drogę. Pierwsza pielgrzymka archidiecezjalna wyruszyła 1 sierpnia 1983 roku, choć początki powojennej historii ruchu pątniczego sięgają 1961 roku.

Każda z grup promienistych niesie cząstkę krzyża składane-



Fot. Elżbieta Rzepczyk

go pod jasnogórskimi wałami. Kolorowe mają swoje barwy, pielgrzymi znak i swego patrona. Łączy ich jednak to samo przesłanie i wspólny duchowy program. W tym roku pielgrzymka do Częstochowy odbywa się pod hasłem, który stanowi cytat z Drugiego Listu św. Pawła Apostoła do Tymoteusza: „Wiem, Komu uwierzyłem”. Na noclegi na

terenie gminy Żerków zatrzymują się co roku dwie grupy kolorowe: czerwono-żółta z Inowrocławia (na zdjęciu) oraz zielono-żółta z Zagórowa. We wtorek 30 lipca pątnicy w deszczu wyruszyli z Komorza w dalszą drogę do Kretkowa, Prusinowa, a dalej do Żegocina, gdzie przewidziano dla nich mszę św. i obiad.

(Is)

STRONA GŁÓWNA OFERTA CENY USŁUG POMNIKI WSPOMNIENIA KONTAKT

www.jezierskisc.pl

DYŻUR CAŁODOBOWY 601-869-111

ODESZLI OD NAS... **SPRAWÓZ**

NAJTAŃSZA KOMPLEKSOWA OFERTA USŁUG CMENTARNO-POGRZEBOWYCH **GALERIA**

JUŻ W OFERCIE POMNIKI

CAŁODOBOWE KOMPLEKSOWE USŁUGI POGRZEBOWE B.W. PAUL
CZŁONEK POLSKIEJ IZBY POGRZEBOWEJ
63-200 Jarocin, ul. Szpitalna 4
Biuro obsługi klienta czynne od 8.00 do 17.00
tel. kom. 509/660-948, całodobowy 509/320-121

NAJTAŃSZE USŁUGI POGRZEBOWE

KOMPLEKSOWE USŁUGI POGRZEBOWE

JAN MARCINIAK
Jarocin, ul. Moniuszki 10a
tel. (62) 747-18-20
czynne od 8.00 do 17.00
całodobowo tel. 604-242-489

OFERUJEMY NISKIE CENY
GODNĄ I PROFESJONALNĄ OBSŁUGĘ

▶ KOTLIN

Sekretarz dostał służbowy telefon

Sekretarz Kotlina Michał Urbaniak doczekał się służbowego telefonu komórkowego po ponad dwóch latach sprawowania swojej funkcji. - Chyba jako jedyny sekretarz nie miałem takiego telefonu - śmieje się Urbaniak. - Ze względu na ilość obowiązków, w tym spraw załatwianych w terenie, telefon komórkowy jest niezbędny - dodaje.

Sekretarz może na koszt gminy rozmawiać co najmniej przez 500 minut. - Nie będę nadużywał finansów gminy i nie przekroczę przyznanego limitu - zapewnia.

(era)



Konfrontacja na gruncie agencji



Szef poznańskiej Agencji Nieruchomości Rolnych Sławomir Pietrzak osobiście stawiał się w Komorzu Przybysławskim, gdzie doszło do - jak to sam dyrektor nazwał - konfrontacji na gruncie. Pietrzak przyjechał, żeby sprawdzić, dlaczego agencja chce sprzedać rolnikowi 3 hektary ziemi za 265.700 zł i do tego dołożyć kawałek zabytkowego parku.

W poprzednim numerze „Gazety” pisaliśmy o batalii, którą od kilku miesięcy toczy Michał Podlewski z Komorza Przybysławskiego z Agencją Nieruchomości Rolnych (artykuł „Rolnik jest najważniejszy, więc go... zlekceważyli”).

W dokumentach i korespondencji agencji z Podlewskimi jest sporo niejasności i sprzecznych informacji. W tej sytuacji rolnicy

postanowili zwrócić się o pomoc do naszej redakcji. My z kolei zwróciliśmy się o wyjaśnienia szefa poznańskiego oddziału ANR Sławomira Pietrzaka.

Do spotkania doszło ostatniego dnia lipca. Do Komorza przyjechali: Sławomir Pietrzak - szef oddziału Agencji Nieruchomości Rolnych w Poznaniu, Witold Żakowski - przedstawiciel Urzędu Miasta i Gminy w Żerkowie oraz Leszek Iliński - kierownik Zamiejscowej Sekcji Gospodarowania Zasobami ANR w Przygodzicach. Obecni byli też Emilia i Michał Podlewscy.

- Wszystko już wiem - stwierdził dyrektor Pietrzak po wizytacji terenu. - Rzeczywiście jest mnóstwo bałaganu w papierach i teraz musimy to uczciwie i rzetelnie wyprostować.

Już widzę, że skrawek parku został wyrwany z naturalnego zarysu i powinien być z powrotem przypisany do parku - tłumaczył szef agencji. Z kolei Witold Żakowski, który na spotkaniu reprezentował Urząd Miasta i Gminy w Żerkowie, poinformował, że w sprawie gruntu w Komorzu (chodzi o zapis w studium przypisujący ziemię do strefy pod zabudowę) wydane zostanie zaświadczenie dla agencji. - To biegły, który wycenił grunt powinien przyjechać do gminy i skopiować sobie pewne dokumenty. Powinien też przyjechać na miejsce. Obejrzeć grunt. Stwierdzić rzeczywiste uwarunkowania i rozbieżności między tym co jest, a tym co zapisane jest w papierach - stwierdził Żakowski. I dodał: - Na dzień dzisiejszy burmistrz na tej nieruchomości nie może

wydać żadnej decyzji o warunkach zabudowy.

Sprzedaż gruntu w Komorzu została zawieszona. Zanim działka ponownie trafi do obrotu, musi zakończyć się procedura odłączenia kawałka zabytkowego parku. Następnie wykonany zostanie nowy operat szacunkowy i dokonana ponowna wycena.

ANNA KONIECZNA

a.konieczna@jarocinska.pl

▶ Więcej na ten temat przeczytasz w „Wieściach Rolniczych”

WIEŚCI ROLNICZE

Żerkowska firma rozbuduje kanalizację na Glinkach

84.000 zł będzie kosztowała rozbudowa sieci wodociągowej i kanalizacyjnej na obszarze położonym na północ od ul. Glinki w Jarocinie. Tak wynika z przetargu, który na realizację inwestycji ogłosiło Przedsiębiorstwo Wodociągów i Kanalizacji. Wykonaniem robót zainteresowane były dwie firmy. Najtańszą ofertę zaproponował Fur-Bud z Żerkowa.

(nba)

▶ KOTLIN

Gmina chce sprzedać strażackie żuki

Samorząd Kotlina chce zbyć dwa używane pojazdy strażackie. Wystawił na sprzedaż 28-letniego żuka z OSP w Wysogotówku. W maju druhowie otrzymali fordą transita.

Gmina szuka klienta również na starszego o cztery lata żuka z OSP w Twardowie. Samochody wyceniono na 2 tys. zł. Pojazdy można oglądać na oczyszczalni ścieków w Wyszkach do 14 sierpnia.

(era)



81.197 km przejechało auto z Wysogotówka,

4.156 km samochód z Twardowa

INTERWENCJA

Masz problem, pytanie?
Potrzebujesz pomocy dziennikarza?
Dzwoń...

(62) 749 86 49



Grzędawisko, dziura w płocie i odcięty prąd na działce

Do redakcji przyszła zbulwersowana czytelniczka. - Chciałam, żeby „Gazeta Jarocińska” zainteresowała się tym, w jakich warunkach mają wypoczywać działkowcy na ulicy Poznańskiej w Jarocinie. Mamy działkę na dole. Cała woda z innych sphywa do nas. Mamy bagno, torfowisko - skarżyła się Barbara Walkowiak. - Mąż sam wykopał dół i tam ta woda stoi, ale grzędawisko i tak jest. Z tego, co włożyłam w działkę, nie mam nic. Mam ją ponad 35 lat i przez ten czas nic tu nie zrobiono. Żadnego odwodnienia. Płot mamy w opłakanym stanie. Praktycznie go nie ma. Słupki opierają się o drzewo. Strach tam usiąść, bo się przewracają. Sąsiad - właściciel prywatnej posesji chciał zrobić ogrodzenie, ale zarząd się nie zgodził - powiedział, że ma swoją koncepcję. Cztery razy w roku robią przeglądy, nie widzą, co trzeba zrobić? Ciągłe jak te psy tam tyramy! Kolejna sprawa - miesiąc nie było nas na miejscu. Wróciliśmy i okazało się, że 4 lipca wylączono nam prąd. Owszem, do 30 czerwca był termin płatności, ale dałam

mężowi pieniądze, żeby zapłacił, a tu już tak - to jakaś tyrania! Nawet herbaty teraz nie można zrobić. Tyle lat płaciliśmy, teraz wyjątkowo się opóźniliśmy, przez wyjazd.

Co na to prezes zarządu Rodziny Ogródków Działkowych im. Adama Mickiewicza w Jarocinie Stefan Kuczyński? Nie zgadza się z zarzutami

Barbary Walkowiak. - Robi się bardzo dużo - twierdzi. - A że ona przewróciła płot, bo o płot opiera swoje śmieci, to jest inna sprawa. (...) Tam leży mnóstwo drewna, starych patyków od pomidorów czy od czegoś. One uniemożliwiają dostęp. Nasadzenia powinny być w takiej odległości, żeby na płot nie wlażyły, nie opierały się o niego. A tam tak nie jest. Drze-

wa są powrastane w siatkę, mieli to usunąć. Prezes tłumaczy, że Barbara Walkowiak dostała polecenie oczyszczenia płotu, zanim zarząd działek zleci jego wyprostowanie. - Do tej pory nie zostało to zrobione. My nie będziemy wszystkiego robić. Ja organizuję pracę, wzywam działkowców do pracy, nikt się nie zgłasza. A w zarządzie mam

samych starych dziadków, którzy nie mogą pracować non stop, bo działkowcom się nie chce - dodaje. Zapewnia, że ogrodzenie zostanie naprawione, kiedy użytkownicy uprzątną śmieci. - Dziura teraz faktycznie jest, ale jej nie było. Pewnie zrobił ją pan Walkowiak, jak usuwał drzewo z płotu - mówi Stefan Kuczyński. Co z odwodnie-

niem? - Rowki odwadniające były, ale zostały zasypane przez użytkowników działek - dodaje.

Co z dostępem do prądu? - Ta pani, była członkini komisji rewizyjnej, nie zna regulaminu korzystania z sieci energetycznej i wodociągowej w naszym ogrodzie, który obowiązuje od 2005 roku - przypomina prezes zarządu ROD. - Tam jest napisane, że każdy działkowiec, który w momencie zbierania opłat, nie zapłaci za prąd czy za wodę, ma od razu odłączone media. Nie ma pieniędzy na powiadomienie działkowców oddzielnie listownie czy telefonicznie. Ja jak dzwonię, to dzwonię ze swojego telefonu (...) - mówi prezes zarządu ROD przy ulicy Poznańskiej. Opłata za ponowne przyłączenie wynosi 50 zł - tak przewiduje regulamin. - Dwa razy w roku zbieramy opłaty - maj, czerwiec, a później wrzesień, październik i działkowcy powinni o tym wiedzieć - dodaje Stefan Kuczyński. - Ponadto do dziś ci państwo nie uregulowali składki za użytkowanie działki za 2013 rok.



Dziura w płocie



Na działce stoi woda

(akf)

OGŁOSZENIE

Wójt Gminy Kotlin informuje, że GMINA KOTLIN posiada do sprzedaży

SAMOCHÓD ŻUK

wykorzystywany w OSP TWARDÓW

OPIS PRZEDMIOTU SPRZEDAŻY:

- Rodzaj pojazdu: samochód ciężarowy do 3,5 t
- Data pierwszej rejestracji - 1981/10/21
- Data ważności badania technicznego - 2014/06/06
- Wskazanie drogomierza - 4156 km
- Charakter wykorzystania - straż pożarna
- Kolor powłoki lak. - czerwony
- Dop. masa całk./ładowność - 2500 kg/ 970 kg
- Rodzaj nadwozia - furgon, 4-drzwiowy 7-osobowy
- Pojemność silnika/moc silnika - 2120 cm³/52 kW (71 km)

Cena brutto za przedmiot sprzedaży wynosi 2000,00 zł (dwa tysiące).

MIEJSCE, W KTÓRYM MOŻNA OGLĄDAĆ POJAZD:

oczyszczalnia WYSZKI
od poniedziałku do piątku w godz. 7.00 - 18.00
do dnia 14 sierpnia 2013 r.

ZAPRASZAMY DO NOWO OTWARTEGO

Sklepu Firmowego Zakładów Drobiarskich „Koziegłowy” Sp. z o.o.

JAROCIN

ul. Poznańska 2 ▶



„Wybierz to, co najlepsze!
Smaczne, zdrowe,
drobiowe!”

POSIADAMY

SZEROKI WYBÓR TOWARÓW
NAJWYŻSZEJ JAKOŚCI
W NAJNIŻSZYCH CENACH

ZAPRASZAMY NA ZAKUPY

W OFERCIE POSIADAMY:

- mięso drobiowe
m.in.: ćwiartki, poledwiczki, uda
- szeroki asortyment mięs z indyka
m.in.: tuszki, skrzydła
- szeroki asortyment wyrobów wieprzowych, mięsa i wędlin z Zakładów Mięsnych Henryka Stokłosy Sp. z o.o.
- dania gotowe, konserwy i karmy dla zwierząt Zakładów Mięsnych Łmeat - Łuków S.A.



ZAPRASZAMY RÓWNIEŻ DO SKLEPÓW JUŻ ISTNIEJĄCYCH

JAROCIN: UL. WROCŁAWSKA 36A | JAROCIN: OS. KONSTYTUCJI 3 MAJA PAWŁON 12
ZERZÓW: UL. A. MICKIEWICZ 17 | KOZMIA WŁKP. UL. RYNEK 8
KSIĄŻ WŁKP. PL. KOSZYNIERÓW 2B | DOBRZYCA: UL. KOZMIŃSKA 4

Zakład Przetwórstwa Owocowo-Warzywnego „Kotlin” Sp. z o.o. w Kotlinie, produkujący znakomite przetwory owocowo-warzywne oraz produkty mrożone

ZATRUDNI STUDENTÓW ORAZ INNE CHĘTNE OSOBY DO PRAC SEZONOWYCH

Miejsce wykonywania pracy: Zakład w Kotlinie, ul. Poznańska 42

CHĘTNYCH KANDYDATÓW PROSZĘ O ZGŁASZANIE SIĘ
W DZIALE KADR I ADMINISTRACJI.

Telefon kontaktowy: (62) 740-51-00 lub (62) 740-51-45

CZWÓRKA

Drogowskazy

Przyjeżdżamy do CIEBIE!



Pokaż nam co warto zobaczyć!
Szukamy **przewodników!**
Zgłoś się:
czwórka@polskieradio.pl

www.czworka.polskieradio.pl

OLEJ NAPĘDOWY OLEJ OPAŁOWY

tel. 62 741-15-81

KWITOWSKI

63-308 Gizalki, Plac 3 Maja 1

DOWÓZ
DO KLIENTA

HATEX

hatex.ipleszew.pl

- ♦ OKNA
- ♦ DRZWI
- ♦ ROLETY
- ♦ BRAMY
- ♦ PARAPETY



Jarocin, ul. Wrocławska 50
tel. 62 505-31-33

Dobrzyca, ul. Kozmińska 19
tel. 62 741-34-78

Pleszew, ul. Ogrodowa 13
tel. 62 742-58-75,
62 508-20-05

MONTAŻ DRZWI GRATIS

Czynne: pon.-pt. 8.00 - 17.00
sobota 8.00 - 14.00

AUTO SZYBY

DOJAZD DO KLIENTA

SPRZEDAŻ MONTAŻ NAPRAWA
Tel. 607 714 288,
607 560 682

Pleszew, ul. Podgórna 21

OGŁOSZENIE

Wójt Gminy Kotlin informuje, że GMINA KOTLIN posiada do sprzedaży

SAMOCHÓD ŻUK

wykorzystywany w OSP WYSOGOTÓWEK

OPIS PRZEDMIOTU SPRZEDAŻY:

- Rodzaj pojazdu: samochód ciężarowy do 3,5 t
- Data pierwszej rejestracji - 1985/10/02
- Data ważności badania technicznego - 2013/10/23
- Wskazanie drogomierza - 81197 km
- Charakter wykorzystania - straż pożarna
- Kolor powłoki lak. - czerwony
- Dop. masa całk./ładowność - 2500 kg/ 800 kg
- Rodzaj nadwozia - mikrobus, 4-drzwiowy 8-osobowy
- Pojemność silnika/moc silnika - 2120 cm³/52 kW (71 km)

Cena brutto za przedmiot sprzedaży wynosi 2000,00 zł (dwa tysiące).

MIEJSCE, W KTÓRYM MOŻNA OGLĄDAĆ POJAZD:

oczyszczalnia WYSZKI
od poniedziałku do piątku w godz. 7.00 - 18.00
do dnia 14 sierpnia 2013 r.

„BIREX” Firma Usługowo-Handlowa zatrudni:

Kierowców z kat. C oraz C+E

Wymagania: prawo jazdy kategorii C lub C+E, wszystkie dokumenty wymagane w zawodzie kierowcy, mile widziana karta kierowcy.

Osoby zainteresowane prosimy o kontakt:
BIREX Firma Usługowo Handlowa, ul. Poznańska 26, 63-200 Jarocin
w godz. 7.00 - 15.00, kontakt: 601-566-947

BIURO HANDLOWE: ul. Wrocławska 36, 63-200 Jarocin
tel. (62) 505-25-60, (62) 505-31-32, ideka@ideka.pl, www.ideka-jarocin.pl

RATY, PROMOCJE, BEZPŁATNY POMIAR

Nowości!
Ciepły profil
Iglu Energy

DRUTEX

NAJLEPSZE OKNA

Autoryzowany punkt sprzedaży DRUTEX od 2000 roku

„KACPOL”

63-200 Jarocin, ul. Jesienna 21
62 747 95 82, kom. 510 337 076
Gostyń, ul. 1 Maja, kom. 507 157 195

ZMIEN WSZYSTKIE SVOJE KREDYTY - NA JEDEN TANI

- ✓ Kredyt bez sprawdzania w BiKu
- ✓ Kredyt bez zabezpieczeń do 150 tys.
- ✓ Hipoteczny
- ✓ Obrotowy dla firm
- ✓ Samochodowy
- ✓ Leasing na maszyny, urządzenia itp.
- ✓ Kredyt hipoteczny

OPAKOWANIE SUPER
Kontaktujemy tel. 7 do 14 dni

POMAGAMY W USUNIĘCIU
NEGATYWNEJ HISTORII BIK
LUB W BANKOWYM REJESTRZE!

GARAŻE BLASZANE - WZMOCNIONE BRAMY GARAŻOWE

www.wroblastal.pl

DOWÓZ, MONTAŻ GRATIS!

PRODUCENT
(65) 537-81-20, (61) 610-13-39, 509-038-426

AUTO SZYBY

SPRZEDAŻ, MONTAŻ
DOJAZD DO KLIENTA

OSOBOWE
CIĘŻAROWE
DOSTAWCZE

naprawa odprysków
Pleszew, ul. Kubackiego 55
Tel. 660-252-097

ATRAKCYJNE CENY



Wielkopolskie Stowarzyszenie
Rozwoju i Promocji Obszarów Wiejskich
CZŁOWIEK - NAJLEPSZA INWESTYCJA!

Bezzwrotne
40 000 zł!

1500 zł!
przez 6 miesięcy

Zgłoś się do udziału w projekcie, a otrzymasz:

- Jednorazową bezzwrotną dotację w wysokości 40 000zł!
- Wsparcie pomostowe w wysokości 1 500 zł (wyplacane przez 6 miesięcy),
- Profesjonalne wsparcie szkoleniowo-doradcze,
- Zwrot kosztów dojazdu na szkolenie,
- Opiekę nad dzieckiem/os. zależną podczas uczestnictwa w szkoleniu,
- Wsparcie psychologa,
- Kursy zawodowe,
- Staże,
- Stypendium szkoleniowe,
- Materiały szkoleniowe,
- Catering.

Projekt skierowany jest do osób niepracujących, które utraciły pracę w ciągu ostatnich 6 m-cy z przyczyn leżących po stronie pracodawcy i są mieszkańcami powiatów: średzkiego, śremskiego i jarocińskiego.

www.wsrprow.pl
biuro@wsrprow.pl
Tel/Fax: 61 286 54 01

Biuro projektu
ul. Czerwonego Krzyża 14/4
63-000 Środa Wielkopolska

Wielkopolskie Stowarzyszenie Rozwoju i Promocji Obszarów Wiejskich realizuje projekt w ramach Programu Operacyjnego Kapitał Ludzki „Straciłaś pracę – skorzystaj z szansy!” z dotacją 8.1 Rozwój pracowników i przedsiębiorstw w regionie. Poddziałanie 8.1.2 Wsparcie procesów adaptacyjnych i modernizacyjnych w regionie



KAPITAŁ LUDZKI
NARODOWA STRATEGIA SPÓJNOŚCI

UNIA EUROPEJSKA
EUROPEJSKI
FUNDUSZ SPOŁECZNY



Projekt współfinansowany ze środków Unii Europejskiej z Europejskiego Funduszu Społecznego w ramach Programu Operacyjnego Kapitał Ludzki



Firma RBB-STAL J. Borsiak Sp. K.
poszukuje pracowników na stanowiska:

**SPAWACZ
Z UPRAWNIENIAMI MAG
ŚLUSARZ Z UMIEJĘTNOŚCIĄ
SPAWANIA**

OPERATOR LASERA

**OPERATOR PRASY
KRAWĘDZIOWEJ**

OCZEKIWANIA:

- doświadczenie zawodowe,
- uprawnienia do obsługi suwnic i wózków widłowych.

**SPECJALISTA DS. PLANOWANIA
PRODUKCJI**

CV oraz list motywacyjny prosimy dostarczać na adres:
ul. W. Polskiego 83, 63-200 Jarocin
lub adres e-mail: groszak@rbb-stal.com.pl



Fach mebel Sp. z o.o.
poszukuje:

**WYKWALIFIKOWANYCH
STOLARZY Z DOŚWIADCZENIEM**

**HANDLOWCA
ZE ZNAJOMOŚCIĄ BRANŻY HOTELOWEJ**

**PRACOWNIKA GOSPODARCZEGO
Z ORZECZENIEM NIEPEŁNOSPRAWNOŚCI**

e-mail: sekretariat@fachmebel.pl
tel.: (61) 285-27-08

SKUP

**macior, knurów,
tuczniaków i bydła**

ATRAKCYJNA CENA

**gotówka,
szybki
przelew**



Tel. 880 203 189

PRACA

Firma
PRYZMAT z Kotlina

Poszukuje
kandydatów na stanowiska:

**KONTROLER JAKOŚCI
PROCESÓW
TECHNOLOGICZNYCH**

Wymagania:

- kontrola jakości produktu + dokumentacja
- wspieranie działu produkcji
- analizowanie wyników jakościowych produkcji
- tworzenie dokumentacji systemu zarządzania jakością ISO
- wykształcenie min. średnie techniczne
- doświadczenie w firmie produkcyjnej w dziale jakości
- znajomość systemu zarządzania jakością
- bardzo dobra znajomość rysunku technicznego i dokumentacji technicznej
- znajomość metod badań sprzętem kontrolno-pomiarowym
- minimum podstawowa znajomość języka angielskiego

**PIASKARZA
KONSTRUKCJI
STAŁOWYCH**

Wymagania:

- doświadczenie w piaskowaniu konstrukcji stalowych lub osobę do przyuczenia
- przygotowanie materiału do piaskowania, piaskowanie zgodnie z wytycznymi.

**LAKIERNIK
KONSTRUKCJI
STAŁOWYCH
(do przyuczenia)**

Wymagania:

- doświadczenie w malowaniu konstrukcji stalowych lub osobę do przyuczenia
- przygotowanie materiału do położenia farb/powłoki antykorozyjnej,
- malowanie konstrukcji zgodnie z wytycznymi.

**KIEROWCA
- OPERATOR
ŻURAWIA**

Wymagania:

- uprawnienia do obsługi dźwigów
- prawo jazdy kat. B, C+E
- min. 3-letnie doświadczenie jako operator

Osoby zainteresowane
prosimy o nadsyłanie CV
na adres e-mail:

biuro@cpryzmat.pl

BOROWSKI

**Skup
kukurydzy
suchej**

**pszenicy &
pszenżyta**

**krótkie terminy
płatności**

MIESZALNIA PASZ BOROWSKI
Dobrzyca, ul. Krotoszyńska 49
tel. 500 150 713, 666 063 503
(62) 742 88 04

FIRE ECO

**PRODUCENT KOTŁÓW
SKŁAD OPAŁU**

OFERUJE EKOGROSZEK

WYKONANY

JARET 24 MJ

JARET PLUS 26 MJ

PELLET 19 MJ

BOJLERY C.W.U.

62-410 Zagórz,

Anielewo 21

tel. 63 220 22 66, 607 719 715

www.fireeco.pl

**OKLEJANIE
POJAZDÓW**

oklej
autko
powisart



zmień oblicze swojego samochodu

tel. 797 845 842 www.oklejautko.pl



OKNOSTYL

K. RADZISZEWSKI, A. RADZISZEWSKI S.C.

Producent okien PVC

aluplast

WINK
HAUS

RATY!!!

Oferujemy:

- okna, drzwi
- rolety, moskitiery
- bramy, parapety
- drzwi wew. i zew.

NIEDROGIE, SOLIDNE OKNA Z PIASKÓW
Szybki termin realizacji zamówienia!!!

63-820 Piaski, ul. Gostyńska 11 (plac GS)

tel. (65) 572 08 30

kom. 603 803 866, 691 709 405

▶ TOUR DE POLOGNE

Zyciowa forma Paterskiego

Maciej Paterski (Cannondale) bardzo dobrze zaprezentował się podczas ostatniego etapu 70. jubileuszowego Tour de Pologne. W 37-kilometrowej jeździe indywidualnej na czas zajął dwunaste miejsce.

Ostatnim etapem tegorocznego Tour de Pologne była, rozgrywana po raz pierwszy od 2006 roku, czasówka na trasie z Wieliczki do Krakowa. Jarociński kolarz pojechał doskonale i ukończył ją na bardzo dobrym dwunastym miejscu tracąc do zwycięzcy etapu Bradleya Wigginsa (Sky Team) 2 minuty i 19 sekund. Z polskich kolarzy lepiej spisał się tylko Rafał Majka (Saxo-Tinkoff), który zajął dziesiąte miejsce pokonując Paterskiego o dwie sekundy. - *Maciej pojechał czasówkę życia* - podsumował jego występ Szymon Gruchalski, jeden z jego pierwszych trenerów.

Świetna jazda w czasówce pozwoliła Paterskiemu zająć 34. pozycję w klasyfikacji generalnej, w której z Polaków wyżej znaleźli się tylko walczący o zwycięstwo w całym wyścigu Rafał Majka. - *34. miejsce w generalce to świetny wynik. Maciej, którego głównym zadaniem jest pomoc liderowi grupy Ivanowi Basso, zajął lepsze miej-*



Maciej Paterski był bardzo aktywny podczas jubileuszowego Tour de Pologne

scie niż „jadący tylko na siebie” Michał Gołaś - mówił Gruchalski.

Jubileuszowy Tour de Pologne wygrał Holender Pieter Weening (Orica GreenEdge). Rafał Majka zajął

czwarte miejsce.

Polscy kolarze poza klasyfikacją generalną wygrali wszystkie pozostałe klasyfikacje. Najlepszym góralcem został Tomasz Marczyński (Vacansoleil-

DCM), Bartosz Huzarski (NetApp) zwyciężył wśród najaktywniejszych, a w klasyfikacji punktowej triumfował Rafał Majka.

(faf)

*** SPRINT

PIŁKA NOŻNA

▶ Cielcza

- reaktywacja

Drużyna z Cielczy została zgłoszona do rozgrywek kaliskiej B-klasy. Po kilku latach przerwy postanowiono reaktywować ligową piłkę w tej miejscowości. Na razie LZS Cielcza swoje spotkania rozgrywać będzie w Jarocinie (na boisku treningowym Jaroty). W pierwszej kolejce, która zostanie rozegrana 1 września, LZS zagra na wyjeździe z Unią Szymanowice.

▶ Bramka Białożyta

Łukasz Białożył zdobył gola w zremisowanym 1:1 meczu Radomiaka Radom z Wigrami Suwałki. To pierwsze trafienie byłego pomocnika Jaroty dla swego nowego klubu, którego trenerem jest były szkoleniowiec jarociniaków - Janusz Niedźwiedz.

W Radomiaku od tego sezonu występuje także Łukasz Cichos, również były gracz Jaroty. Doświadczony napastnik w dwóch pierwszych kolejkach wchodził na boisko w 65. minutach.

TRIATHLON

▶ Pudło

Matuszewskiego

Jacek Matuszewski zajął trzecie miejsce w kategorii M-5 (50-59 lat) w pierwszej edycji Lotto Poznań Triathlon 2013. W klasyfikacji generalnej Matuszewski startujący w barwach UAM Triathlon Poznań był 94. Zawody na długim dystansie (1,9 km pływania, 90 km na rowerze i 21,1 km biegu) ukończyło 600 zawodników. Szerzej o imprezie w następnym numerze „Gazety”.

BIEGI

▶ Dziesiątka

na pięćdziesiątkę

Bieg z okazji 50-lecia LZS Chwałkowo Kościelne zostanie rozegrany w sobotę, 10 sierpnia. Zawodnicy będą mieli do pokonania 10 km na trasie Chwałkowo - Sebastianowo - Mchy - Kołacin - Chwałkowo. Start do biegu głównego nastąpi o godz. 16.00. Rejestracja zawodników rozpocznie się o 13.30. Szczegółowe informacje na temat zapisów można uzyskać u Waldemara Józia (tel. 665/409-332). W biegu głównym mogą wziąć udział zawodnicy urodzeni w 1999 roku i starsi.

W ramach rocznicowych obchodów zaplanowano także bieg dzieci (na 800 m), mecz piłki nożnej LZS Burza Chwałkowo - Liga W oraz wspólne ognisko.

(faf)

Ziółka zdyskwalifikowane

W poprzednim numerze „Gazety” obszernie informowaliśmy o wielkim sukcesie drużyny UKS Ziółka Kłęka, która zwyciężyła w finale Ogólnopolskiego Turnieju „Mała Piłkarska Kadra CzeKa”, zostając tym samym najlepszym zespołem w Polsce wśród dziewcząt z rocznika 2000 i młodszych. Na początku ubiegłego tygodnia na stronie internetowej Ludowych Zespołów

Sportowych, organizatora turnieju, pojawił się komunikat o dyskwalifikacji drużyny z Kłęki, ze względu na grę nieuprawnionej zawodniczki - Kamili Zarneckiej, która jest zarejestrowana w klubie KKS Włókniarz 1925 Kalisz. Zarząd klubu UKS Ziółka wysłał do organizatorów oświadczenie, które publikujemy poniżej.

(faf)

OŚWIADCZENIE ZARZĄDU KLUBU UKS ZIÓŁKA KLĘKA

Jesteśmy ogromnie rozczarowani komunikatem ogłoszonym na stronie internetowej Ludowych Zespołów Sportowych informującym o dyskwalifikowaniu naszej drużyny dziewcząt w rozgrywkach „Mała Piłkarska Kadra CzeKa”. Nasz klub od początku powstania nigdy nie stosował żadnych wybiegów, które byłyby niezgodne z regulaminem rozgrywek, w których startowaliśmy. Nigdy nie ukrywaliśmy, że w naszych szeregach występuje zawodniczka Kamila Zarnecka. Stosowną listę przestaliśmy do organizatora centralnych rozgrywek - LZS Opolo dużo wcześniej niż było to wymagane, dokładnie 11 czerwca 2013 r. Z wiedzy pozyskanej od prawnych opiekunów dziewczynki, zawodniczka od ponad pół roku nie reprezentuje już barw klubu z Kalisza, ostatnio rozgrywała mecze ligowe jesienią ubiegłego roku. Ponadto rozliczyła się z klubem i została

z niego formalnie wycofana przez rodziców. Ze zdumieniem przyjęliśmy informację, że nadal figuruje w rejestrze Polskiego Związku Piłki Nożnej. Jesteśmy Uczniowskim Klubem Sportowym i nie odmawiamy uczestnictwa w treningach żadnym zawodniczkom, które chcą u nas występować. Ojciec Kamili z dużym poświęceniem woził ją na zajęcia do Kłęki (ponad 50 km od miejsca zamieszkania). Naszym błędem było to, że nie sprawdziliśmy w systemie EXTRANET, czy Kamila rzeczywiście została już wyrejestrowana z klubu z Kalisza. Zwracamy jednak uwagę na fakt, że jesteśmy klubem typowo szkolnym, uczniowskim, a nie zawodowym. Wysyłając imienną listę zawodniczek na miesiąc przed zawodami do organizatora, byliśmy przekonani, że właśnie w siedzibie LZS zostanie ona poddana weryfikacji formalnej.

Pozostajemy w kontakcie

z Wojewódzkim Zarządem Ludowych Zespołów Sportowych i mamy nadzieję, że sprawa zostanie jednak wyjaśniona, ponieważ dziewczęta na boisku zdobyły puchar wkładając w to wiele wysiłku i poświęcając praktycznie rok na przygotowania. Gratulujemy zespołowi Naprzodu Sobolów, z którym spotkaliśmy się w finale w Opolu. Mecz był tak zacięty, że obie z drużyn mogły zdobyć puchar, jednak to my czujemy się zwycięzcami turnieju „Mała Piłkarska Kadra CzeKa” i serdecznie gratulujemy zawodniczkom i trenerowi. Mamy nadzieję na pozytywne rozpatrzenie odwołania przez nasz klub. Trener mistrzyni, Ireneusz Janicki zapowiedział, że z Kamili w składzie jesienią udowodnimy, że należymy do czołowych klubów w piłce nożnej dziewcząt w kraju.

Prezes UKS
Ziółka Kłęka
- Artur Pachala



Rower Jonasza

Rowerem można wjechać prawie wszędzie. Udowadnia to osiemnastoletni Jonasz Pakulski z Witaszyc. Od kilku lat uprawia tzw. trial, czyli sport polegający na pokonywaniu rowerem trasy usianej bardzo trudnymi przeszkodami.

W przyszłym tygodniu Jonasz wybiera się do Szklarskiej Poręby na największy w Polsce festiwal rowerowy.

Więcej o Jonaszu, trialu, rowerze bez siodełka, pokazach, akrobacjach w następnym numerze „Gazety”.

(faf)

GAZETA Jarocińska

Nakład: 10 000 egz ISSN 1230-851X



ADRES REDAKCJI
63-200 Jarocin, ul. Wolności 1a
tel./fax (62) 747-37-60, 747-15-31
e-mail: redakcja@jarocińska.pl
www.jarocińska.pl

REDAKTOR NACZELNY
Aleksandra Pilarczyk, a.pilarczyk@jarocińska.pl

Z-CA REDAKTORA NACZELNEGO
Anna Legowicz-Gogoliewicz, a.gogoliewicz@jarocińska.pl

SEKRETARZ REDAKCJI
Jacek Kaliszczak, j.kalisz@jarocińska.pl

REDAGUJE ZESPÓŁ
Karol Górski, Piotr Ignasiak, Anna Koniczna, Anna Kopras-Fijolek, Bartosz Nawrocki, Beata Frąckowiak-Piotrowicz, Piotr Piotrowicz, Elżbieta Rzepczyk, Lidia Sokowicz, Przemysław Szeszula

WSPÓŁPRACUJĄ:
Grzyzna Cychnerska, Iwona Nowicka, Franciszek Tomczak, Paweł Witwicki

GRAFIKA, SKŁAD I ŁAMANIE
(62) 749-86-46

Dariusz Fijolek
d.fijolek@jarocińska.pl
Beata Frąckowiak-Piotrowicz
b.piotrowicz@jarocińska.pl
Barbara Dzierża
b.dzierza@jarocińska.pl

DZIAŁ REKLAMY
Jarocin, ul. Wolności 1a
tel. (62) 747-47-47
Artur Antczak (509/318-922)
a.antczak@jarocińska.pl
Angelika Włodarczyk (509/082-772)
a.wlodarczyk@jarocińska.pl
Paulina Horbacz

DZIENNIKARZ DYŻURNY
(62) 749-86-49, 500/191-014

BIURO OGŁOSZEŃ
Jarocin, Rynek 21 (wejście od ul. Mickiewicza), tel. (62) 505-30-00
czynne od poniedziałku do piątku 8.00 - 16.00

PUNKTY PRZYJMOWANIA OGŁOSZEŃ
Jaraczewo, ul. Kaliska 4A, tel. (62) 740-80-68
Kalin Sklep Przemysłowy, M. Łyskawa, ul. Rymarkiewicza 1G
Nowe Miasto, ul. Poznańska 40, tel. (61) 287-43-78
Zerków, Księgarnia, ul. Rynek 7, tel. (62) 740-31-31

ADMINISTRACJA: Justyna Kurzawa, tel. (62) 749-86-40

KOLPORTAŻ: Jarosław Jerzyński, tel. (62) 749-86-40

DRUK: Drukarnia AGORA S.A., 64-920 Pta, ul. Krzywa 35

WYDAWCA
Południowa Oficyna Wydawnicza Sp. z o.o.
Jarocin, ul. Wolności 1a

PREZES WYDAWNICTWA
Piotr Piotrowicz

SEKRETARIAT
Karolina Pechalák (62) 747-15-31
k.pechalak@jarocińska.pl

Redakcja nie odpowiada za treść reklam, ogłoszeń, rubryki „Listy”. Anonimów nie publikujemy. Materiałów nie zamówionych nie zwracamy. Zastrzegamy sobie prawo skracania i adustacji tekstów oraz zmiany ich tytułów. Wykorzystanie i rozpowszechnianie redakcyjnych materiałów publicystycznych wymaga zgody wydawcy

PRENUMERATA
REALIZOWANA
PRZEZ RUCH S.A.

Zamówienia na prenumeratę w wersji papierowej i na e-wydania można składać bezpośrednio na stronie www.prenumerata.ruch.com.pl. Ewentualne pytania prosimy kierować na adres e-mail: prenumerata@ruch.com.pl lub kontaktując się z telefonicznym Biurem Obsługi Klienta pod numerem: 801 800 803 lub 22 717 59 59 - czynne w godzinach 7.00 - 18.00. Koszt połączenia wg taryfy operatora.

ZAPowiedzi
SPOTKAŃ

II LIGA (GRUPA ZACHODNIA)

Sobota • 10 sierpnia 13.00



BŁEKITNI STARGARD SZCZECIŃSKI



JAROTA HOTEL JAROCIN

IV LIGA (GRUPA POŁUDNIOWA)

Niedziela • 11 sierpnia 16.00



BS PŁOMYK JAROTA II JAROCIN



GÓRNIK KONIN

... WOKÓŁ BOISKA

▶ Pawłowski
w Maladze!

Obyło się bez problemów formalnych i Bartłomiej Pawłowski, były piłkarz Jaroty, podpisał 31 lipca umowę z ćwierćfinalistą poprzedniej edycji Ligi Mistrzów - hiszpańską Malagą. Pawłowski, ostatnio występujący w Widzewie Łódź, najpierw, za zgodą Komisji ds. Licencji Klubowych PZPN, został wykupiony przez łódzki klub z Jagiellonii Białostok, z której był wypożyczony. Umożliwiło to załatwienie wszystkich pozostałych formalności na linii Widzew - Malaga.

Pawłowski został na razie wypożyczony na rok (za 300 tys. euro) z opcją wykupu za dodatkowe 700 tys. euro. Widzew zagwarantował sobie także w umowie 5% od kwoty następnego transferu utalentowanego piłkarza. Malaga dopłaci również Widzewowi 250 tys. euro po dziesiątej ligowej bramce Pawłowskiego.

▶ Janas
trenerem Bytovii!

Paweł Janas, były selekcjoner reprezentacji Polski, szkoleniowiec m.in. Legii Warszawa (dwukrotne mistrzostwo Polski, awans do ćwierćfinału Ligi Mistrzów), Amiki Wronki, GKS-u Bełchatów, Widzewa Łódź, a ostatnio Lechii Gdańsk (w sezonie 2011/2012 roku), został trenerem drugoligowej Bytovii Bytów. W sobotnim meczu z Odrą Opole bytowan poprowadził jeszcze Adrian Stawski - asystent zwolnionego po dziewięciu(!) latach Waldemara Walkusza. Janas pracę w Bytowie rozpoczął w poniedziałek. Władze klubu postawiły mu konkretny cel. Awans do ligi. Dla byłego trenera reprezentacji to pierwsza przygoda z drugoligową piłką.

(faf)

Rasiak pokonał Jarotę

Nie udało się piłkarzom Jaroty przerwać fatalnej passy w pojedynkach z Wartą Poznań. Jarociniacy nigdy jeszcze nawet nie zremisowali z warciarzami. Tym razem podopieczni Jarosława Araszkiwicza przegrali 1:3, choć do przerwy prowadzili 1:0 po rzucie karnym skutecznym wykonanym przez Krzysztofa Bartosza.

Jarota co prawda dotychczas tylko dwukrotnie grała z Wartą w lidze, za to często spotykała się z nią w sparingach. Po raz pierwszy oba zespoły zmierzyły się w sezonie 2006/2007. Jarota prowadzona przez Czesława Owczarkę była beniaminkiem III ligi, a Warta jednym z faworytów do awansu na zaplecze ekstraklasy. Trenerem poznańskiego zespołu był... Jarosław Araszkiwicz. Jarota przegrała u siebie 0:3 oraz 1:5 w Poznaniu (honorowego gola strzelił wtedy Piotr Skokowski, który w tym sezonie ponownie reprezentuje jarocińskie barwy).

Jarotę i Wartę poza „Arasiem” łączy przede wszystkim Czesław Owczarek, były piłkarz i późniejszy trener Warty, a także wieloletni szkoleniowiec Jaroty. Nie mogło go więc zabraknąć na tegorocznym pojedynku derbowym. Zapytany przed meczem, komu dziś kibicuje, dyplomatycznie odpowiedział, że oczywiście... Polonii Środa, którą aktualnie prowadzi.

W Jarocie aktualnie występuje też trzech graczy, którzy mają za sobą przygodę w poznańskiej drużynie: Damian Pawlak (wychowanek Warty) oraz Marcin Wojciechowski i Krzysztof Bartosz.

Warta, jeden z głównych kandydatów do awansu do I ligi, naspikowana gwiazdami - z byłymi reprezentantami Polski Grzegorzem Rasiakiem, Maciejem Scherfchenem i Michałem Golińskim na czele - była zdecydowanym faworytem. Jarota wysoko jednak zawiesiła poprzeczkę lokalnemu rywalowi. Po pierwszej połowie, nastawieni na grę z kontry

podopieczni Jarosława Araszkiwicza, prowadzili 1:0 po rzucie karnym skutecznie egzekwowanym przez Krzysztofa Bartosza, po faulu na Damianie Pawlaku. Jarociniacy mogli prowadzić wyżej, ale najpierw sędzia nie zdecydował się na podyktowanie drugiego rzutu karnego po faulu Pawła Besera na Marcinie Wojciechowskim choć powinien zauważyć ewidentny faul i dodatkowo „wyrzucić” młodego bramkarza Warty z boiska, a w ostatniej akcji pierwszej połowy Karol Danielak i Piotr Garberek nie zdołali skierować piłki do siatki.

Warta przed przerwą praktycznie raz zagroziła bramce Jaroty, ale piłka po rzucie wolnym wykonanym przez Adriana Bartkowiaka i rykoszecie trafiła w słupek.

W drugiej części poznaniacy uzyskali zdecydowaną przewagę i zdobyli trzy bramki. Przy wszystkich udział miał Grzegorz Rasiak. Najpierw otworzył akcję, podając do Błażeja Nowaka, który wyłożył piłkę wpro-

wadzonemu po przerwie Michałowi Ciarkowskiemu. Chwilę później ponownie Ciarkowski, po zgraniu piętą przez Rasiaka, pokonał Szymańskiego. Wynik ustalił sam Rasiak, który wykorzystał serię błędów jarocińskiej defensywy. W ciągu dziesięciu minut Jarota przebyła drogę z nieba do piekła. - Kiedy nie możesz meczu wygrać, staraj się go zremisować - mówił po spotkaniu Maciej Dolata, drugi trener Jaroty. - Mogliśmy postarać się utrzymać remis - mówił.

W końcówce podopieczni Jarosława Araszkiwicza doszli do siebie po trzech ciosach, jednak, mimo ambitnej postawy, nie zdołali zmienić rezultatu tego meczu.

(faf)

JAROTA HOTEL JAROCIN	1:3
WARTA POZNAŃ	(1:0)
SKŁAD	

Jarota Hotel: Karol Szymański, Hubert Ocłowski, Bartosz Kielba, Piotr Garberek, Miłosz Filipiak, Damian Pawlak (54), Piotr Skokowski, Hubert Nawrocki (64), Krzysztof Czabański, Marcin Wojciechowski, Karol Danielak (58), Bartłomiej Olejniczak, Hubert Antkowiak (73), Wojciech Kamiński, Krzysztof Bartosz.

Warta: Paweł Beser, Dawid Jasiński, Łukasz Jasiński, Alain Ngamayama, Przemysław Kocot, Błażej Nowak (71), Dawid Czerniejewicz, Adrian Bartkowiak, Maciej Scherfchen (17), Michał Goliński, Artur Marciniak, Paweł Piculak (46), Michał Ciarkowski, Grzegorz Rasiak.

BRAMKI

1:0 - Krzysztof Bartosz - z rzutu karnego, po faulu na Damianie Pawlaku (34.)
1:1 - Michał Ciarkowski (54.)
1:2 - Michał Ciarkowski (60.)
1:3 - Grzegorz Rasiak (64.)

II LIGA (GRUPA ZACHODNIA)

Wyniki 11 kolejki rozgrywek:		
Gryf Wejherowo • Górnik Wałbrzych	0:1	
Zagłębie Sosnowiec • Błękitni Stargard	1:0	
Jarota Hotel Jarocin • Warta Poznań	1:3	
Bytovia Bytów • Odra Opole	2:1	
Calisia Kalisz • Ostrovia Ostrów	1:2	
Ruch Zdzieszowice • Raków Częstochowa	0:1	
Rozwój Katowice • UKP Zielona Góra	0:0	
Chrobry Głogów • MKS Kluczbork	0:0	
KS Polkowice • Polonia Bytom	0:2	

Tabela:			
1. Warta Poznań	2	6	6:1
2. Raków Częstochowa	2	6	3:1
3. MKS Kluczbork	2	4	5:0
4. UKP Zielona Góra	2	4	4:2
5. Chrobry Głogów	2	4	2:0
6. Bytovia Bytów	2	4	3:2
6. Ostrovia Ostrów Wlkp.	2	4	3:2
8. Odra Opole	2	3	4:2
9. Błękitni Stargard Szczeciński	2	3	2:1
10. Polonia Bytom	2	3	2:2
11. Górnik Wałbrzych	2	3	1:2
12. Zagłębie Sosnowiec	2	3	1:3
13. Gryf Wejherowo	2	1	0:1
14. KS Polkowice	2	1	0:2
15. Rozwój Katowice	2	1	0:5
16. Calisia Kalisz	2	0	2:4
17. Ruch Zdzieszowice	2	0	2:5
18. Jarota Hotel Jarocin	2	0	1:6



Grzegorz Rasiak, największa gwiazda drugoligowych rozgrywek, w tym sezonie miał udział przy wszystkich bramkach Warty

... WYPOWIEDZI POMECZOWE

▶ Czesław Owczarek
były trener Jaroty i Warty

Podszedłem do tego spotkania w neutralny sposób i kibicowałem obydwu drużynom. Warta to dla mnie przygoda przede wszystkim piłkarska oraz krótka trenerska. Natomiast w Jarocinie spędziłem wiele dobrych lat.

Sklaniałem się ku temu, aby zobaczyć dobre piłkarskie widowisko. I takie myślę, że dzisiaj takie zobaczyliśmy. Jarota mogła się pokusić w pierwszej połowie o taki wynik, jaki na koniec uzyskała Warta. Było blisko, ale się nie udało.

▶ Marek Kamiński
trener Warty

Po tym spotkaniu mogę powiedzieć krótko. Cieszę się, że wygraliśmy. Wiedzieliśmy, że mimo porażki w ostatnim spotkaniu z Odrą Opole, Jarota jest zespołem bardzo dobrze poukładanym taktycznie, co było widać w pierwszej połowie. Gospodarze bardzo dobrze się bronili, a jednocześnie wyprowadzali bardzo ciekawe i groźne kontry. Tak padła pierwsza bramka, po rzucie karnym i były też jeszcze inne sytuacje.

W przerwie powiedziałem zawodnikom w szatni, żeby się nie podłamywali, bo ten mecz jest ciągle do

wygrania. „Wejście smoka” Michała Ciarkowskiego, który zdobył dwie bramki i trzeci gol Grzegorza Rasiaka rozstrzygnęły pojedynek. Jarota miała jeszcze w końcówce sytuację, ale mieliśmy szczęście i nie straciliśmy bramki. Szczęście jest wszędzie potrzebne.

▶ Jarosław Araszkiwicz
trener Jaroty

Właśnie. Jak wspomniał trener gości szczęście jest potrzebne, a my dziś go nie mieliśmy. Warta w pierwszej połowie oddała jeden strzał obroniony przez Karola Szymańskiego. My, poza bramką, mieliśmy jeszcze dwie stuprocentowe sytuacje, które musieliśmy wykorzystać. Sądzę, że ja w moich kłapkach bym to strzelił.

Prowadzimy 1:0, wychodzimy po przerwie z tym samym nastawieniem i w ciągu dziesięciu minut dostajemy trzy „bomby”. W drugiej połowie moim zawodnikom w pewnym momencie odcięto tlen i kora mózgowa nie pracowała, tak jak powinna. I teraz jest szukanie ofiary. A ofiarą zostaje kto? Trener! Cóż, taki to zawód. Nie podłamuję się, bowiem nie z takich problemów już wychodziłem. Niestety ciężko jest niektórym piłkarzom wytłumaczyć, na czym polega normalna, prosta i chłopska gra w piłkę.

▶ Grzegorz Rasiak
napastnik Warty

W pierwszej połowie mecz był bardzo zacięty. Było dużo walki, determinacji z obu stron, a Jarota zastrzeżenie prowadziła 1:0.

W drugiej połowie zagraliśmy bardzo mądrze. Wykorzystaliśmy nasze atuty. Przyspieszenie przed polem karnym, grę na jeden, dwa kontakty i z tego brały się nasze sytuacje, które wykorzystaliśmy. Wiedzieliśmy, że czeka nas walka od początku do końca. Że trener Araszkiwicz tak zmotywował swoich piłkarzy, że zrobią wszystko, żeby wygrać to spotkanie. Może Warta ma większy potencjał piłkarski, ale trzeba to jeszcze udowodnić na boisku i to nam się w drugiej połowie udało.

▶ Krzysztof Bartosz
napastnik Jaroty

Pierwsza połowa wyglądała zdecydowanie lepiej od drugiej. Byliśmy lepszą drużyną, co udokumentowaliśmy zdobytym golem. Nie zdołaliśmy jednak tego meczu wygrać. Na gorąco ciężko powiedzieć, czego zabrakło do zwycięstwa. Były to nasze małe derby i za wszelką cenę chcieliśmy wygrać to spotkanie.

OGŁOSZENIE

Leśniewscy
Jarocin ul. Powstańców Wlkp. 1
(biurowiec nowej fabryki mebli)

MAT. BUDOWLANE

KOSTKA BRUKOWA

PROMOCYJNE CENY!

OPAŁ KLINKIER
Czynne w godz. 7.00 - 7.00
sob. 7.00-14.00

kom. 600-600-199